Nr. 150 (3712) Warszawa, CZWARTEK 30 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

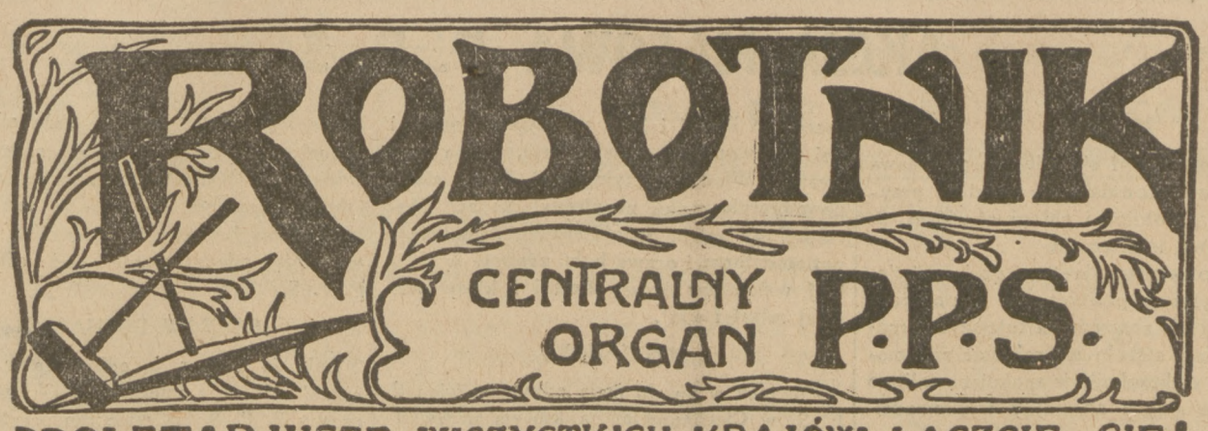

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

OTWARCIE IV KONGRESU KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

NASTĄPI DZISIAJ O GODZ. 10 RANO w sali Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

WCZORAJ — DZIŚ — JUTRO

Klasowy ruch zawodowy w Polsce Niepodległej ma za sobą dziesięć lat istnienia. I dopiero, gdy spojrzeć wstecz, gdy porównać trudności i położenie okresu pierwszego ze stanem obecnym,— dopiero wtedy ocenić można naprawdę OGROM PRACY, dokonanej po dzień dzisiejszy.

Przed wojną tylko towarzysze nasi w dawnym zaborze austrjackim znajdowali się w warunkach, które umożliwiły im budowanie rzeczywiście MASOWYCH związków zawodowych proletarjatu POLSKIEGO; w Poznańskim, na Pomorzu i na Górnym Śląsku warunki były już bez porównania trudniejsze; pod caratem zabrakło ich właściwie zupełnie Ale i w b. Galicji wojna zdruzgotała wiele owoców wysiłku poprzedniego.

W Polsce Niepodległej mnóstwo rzeczy trzeba było zaczynać prawie od nowa, i to w dobie chaosu politycznego i gospodarczego, przy wzbierającej fali komunistycznej, przy trzech odmiennych dzielnicowych tradycjach ruchu, przy braku jednej wspólnej tradycji, wśród ustawicznych „kryzysów", anarchicznych wybuchów strajkowych, w atmosferze wojny polsko-sowieckiej

W takich oto stosunkach potrafiono stworzyć ORGANIZACJĘ, która stanowi już dzisiaj POTĘGĘ.

Przytoczyliśmy wczoraj niektóre cyfry ze „sprawozdania" Komisji Centralnej; klasowe związki zawodowe liczą w tej chwili prawie 300.000 członkiń i członków, OPŁACAJĄCYCH REGULARNIE WKŁADKI; wszystkie bodaj posuwają się naprzód pod względem ilościowym stale i systematycznie; wpływy ze składek członkowskich przyniosły im w roku 1928 sumę 4.926.537 złp.; majątek ich sięga pięciu i pół miljonów złp.

Kierownicy i Komisji Centralnej i związków poszczególnych potrafili prędko i sprawnie rozwiązać w życiu polskim szereg zagadnień ruchu zawodowego, które gdzieindziej kosztowały klasę robotniczą wiele walk i sporów; nie usiłowali, jak mówi tow. Zygmunt Żuławski w swoim wywiadzie, ogłaszanym przez nas poniżej: „wymyślać" na poczekaniu jakichś rzekomo nowych „doktryn syndykalistycznych"; poprostu korzystali z doświadczeń zachodu i przystosowali je do warunków polskich. Osiągnęli w rezultacie: 1) prawdziwą MASOWOŚĆ ruchu, 2) ZCENTRALIZOWANIE organizacji, co dźwignęło jej sprawność, karność i solidarność wewnętrzną, ułatwiając zarazem niezmiernie rzetelną kontrolę finansową, oraz 3) POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI, z każdym rokiem rosnące w masach, i za losy samej organizacji i za każdą akcję przedsiębraną.

IDEOLOGJA klasowego ruchu zawodowego w Polsce jest najzupełniej jasna: NA IMIĘ JEJ SOCJALIZM; nikt nie żąda, naturalnie, od każdego członka, każdego związku uznawania siebie za socjalistę; fakt zespolenia z socjalizmem nastąpił niejako „SAM PRZEZ SIĘ"; kto stanął w szeregu, walczącym PRZECIW WYZYSKOWI, ten wystąpił zarazem PRZECIW KAPITALZMOWI; a kto wystąpił przeciw kapitalizmowi, ten stanął w szeregach, WALCZĄCYCH O SOCJALIZM. Jest to nieunikniony bieg rzeczy.

Dlatego też problem stosunku wzajemnego partji socjalistycznej i klasowego ruchu zawodowego, problem, który budził ongiś tyle wątpliwości, naprzykład we Francji, — został rozwiązany w Polsce bez najmniejszego trudu.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA uznaje całkowicie zasadę BEZPARTYJNOŚCI związków zawodowych, a pewna była wczoraj BRATERSTWA BRONI ze związkami, pewna jej jest dzisiaj w pierwszym rzędzie DLA OBRONY DEMOKRACJI, pewna jej będzie jutro — PO ZWYCIĘSTWIE DEMOKRACJI. I nikogo — odwrotnie — nie dziwi pośród towarzyszy — związkowców, że lwia część kierowników Komisji Centralnej i związków poszczególnych zasiada jednocześnie w Radzie Naczelnej i w C. K. W. P. P. S.

Klasowy ruch zawodowy oddał Polsce jedną usługę ogromną; on pierwszy przełamał „chiński mur", oddzielający w Rzeczypospolitej t. zw. mniejszości narodowe od POLAKÓW. W IV Kongresie uczestniczą — obok robotników polskich — równiek przedstawiciele robotników niemieckich, żydowskich i ukraińskich.

***

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA uważa święto związków zawodowych za własne święto, za „rewję powszechną" nieomal własnych sił. Witamy wszyscy serdecznie IV Kongres! W dniach WALKI O DEMOKRACJĘ, po przezwyciężeniu ostatnich prób zdrady i rozbicia, w dziwacznym okresie polskiej historji, gdy panowie naczelnicy wydziałów bezpieczeństwa biorą łaskawie na swe strudzone barki „troskę" o ruch robotniczy, —

WITAMY IV KONGRES KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W IMIĘ SOCJALIZMU, W IMIĘ POLSKI LUDOWEJ I W IMIĘ WOLNOŚCI!

Mieczysław Niedziałkowski.

Życie, praca i walka klasowych Związków Zawodowych

Rozmowa „Robotnika" z tow. Zygmuntem Żuławskim, sekretarzem generalnym Komisji Klasowych Związków Zawodowych.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ OBECNIE SIŁA ORGANIZACJI, SKUPIONYCH W ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ZAWODOWYCH W POLSCE?

Organizacja nasza jest dzisiaj największą organizacją zawodową w kraju i bodaj jedyną, która wchodzi w grę przy regulowaniu stosunków pracy robotników na terenie całego Państwa. Zarówno według naszych obliczeń, jak i według — bardzo zresztą nieprzychylnie dla nas zestawionych dat, ogłoszonych przez Ministerjum Pracy w roczniku pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce za rok 1927 — **Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce skupia więcej robotników, aniżeli wszystkie inne ugrupowania i centrale krajowe razem. Ogólna liczba zorganizowanych w Związku Stowarzyszeń Zawodowych — wynosi obecnie, po przystąpieniu Związku Maszynistów — zgórą 280 tysięcy robotników, skupionych w 30 krajowych centrach Zawodowych.**

Był wprawdzie okres w pierwszych latach powstania Państwa Polskiego, kiedy liczbę członków naszych wykazywaliśmy na około 400 tysięcy. Cyfra ta, przy stabilizowaniu się stosunków, spadła najniższej w r. 1925 — na 222 tysiące; spadek ten nie świadczył jednak ani na chwilę o kurczeniu się związków, lub o bankructwie ich ideologji. Spowodowany on został w głównej mierze ustabilizowaniem się waluty, na skutek czego wkładka członkowska, którą dawniej płacili członkowie w zdewaluowanej formie w markach, przedstawiała już pewną, nieraz dużą, ofiarę dla członków. Pozatem — uwzględnić trzeba specjalną psychologję okresu dewaluacyjnego i ciągłe, pozorne podwyżki zarobków, wynikające ze spadku waluty, oraz niedość ścisłą statystykę Związków. Dość wspomnieć tutaj, że ugrupowania N. P. R., które do statystyki Międzynarodowego Biura Pracy przedstawiły w roku 1922 — cyfrę 900.000 członków, obecnie posiadają, według statystyki urzędowej i własnej — niewiele więcej ponad 150 tysięcy.

Od momentu jednak spadku w roku 1925 — liczba członków, zorganizowanych w naszych Związkach, podnosi się stale. I tak — w roku 1926 — wynosiła już 240 tysięcy; w roku 1927 — 270 tysięcy; w roku 1928 — 280 tysięcy.

Ten niewielki, lecz stały przyrost — jest najlepszym dowodem zdrowotności podstaw, na jakich organizacja nasza została zbudowana.

Rozwój organizacji zależy w pierwszym rzędzie **od stopnia uświadomienia mas,** a to nie dokonuje się nigdy w raptownych skokach, **lecz w stałej ciągłej pracy, którą związki nasze w doskonały sposób zdołały w ostatnich latach przeprowadzić.**

Prawda, że w porównaniu z liczbą ogółu robotników w Polsce, ilość zorganizowanych w naszej organizacji przeszło 280 tys. — stanowi tylko niewielki odsetek; błędem byłoby jednak, gdyby ktokolwiekbądź chciał oceniać wpływy organizacji zawodowej według tego mechanicznie osiągniętego procentu. Ogromna masa zatrudnionych w Polsce, zwłaszcza robotników dziennych i niewykwalifikowanych, stoi na tak niskim poziomie uświadomienia, że przez długie lata jeszcze nie będzie można liczyć na nich, jako na czynnik, zdolny do organizacji — i zdolny do podjęcia walki w obronie swoich interesów. **Większość jednak kwalifikowanych robotników w każdym przemyśle, a zatem — tego czynnika, który jest decydującym dla produkcji — znajduje się już w naszych organizacjach.**

Z pośród kolejarzy np. zorganizowanych jest w klasowym Związku około 45 procent; metalowców — zgórą 25 procent; górników—15 procent; stałych pracowników w cukrowniach — około 70 procent; robotników tytuniowych— około 45 procent i t. d.

To też — obejmując jeszcze stosunkowo niewielki procent ogółu zatrudnionych — **Związki nasze, dzięki przytoczonym powyżej faktom — są prawie jedynym czynnikiem, regulującym warunki pracy w kraju.**

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA W OGÓLNYCH CYFRACH DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKÓW W DZIEDZINIE AKCJI O POPRAWĘ BYTU?

W ciągu ostatnich 4 lat, Związki nasze przeprowadziły **akcji podwyżkowych 6768 dla blisko 4 miljonów robotników; w czem — akcji strajkowych było 1043 dla 581 tysięcy robotników.**

W jak ogromnej mierze akcje te przyczyniły się do podniesienia płac robotniczych — można sobie przedstawić, jeżeli przyjmie się przeciętnie 1200 zł. płacy robotniczej na rok i przeciętną podwyżkę 8 procent, jako rezultat każdej akcji, **co łącznie w ciągu 4 lat — daje podwyżkę zarobków w samie blisko 400 miljonów złotych!**

Jakże nikłemi wobec tych zdobyczy, których robotnicy bez organizacji nie osiągnęliby nigdy, są wydatki członków na organizację. Zrozumienie tego zakreśla coraz szersze kręgi — i temu przypisać należy stały wzrost członków, a bardziej jeszcze — stały wzrost wpływów z wkładek członkowskich. **Wpływy te wyniosły w ciągu roku 1928 — 4.926,537 zł. 55 gr. w porównaniu z sumą 3.252.193 zł. 88 gr. w roku 1925.**

Jeżeli porównamy dochody naszych organizacji z wykazanemi przez Min. Pracy dochodami innych ugrupowań zawodowych, to tu — różnica na naszą korzyść okaże się jeszcze większa; **wszystkie bowiem inne centrale krajowe w państwie mają razem niespełna 3 miljony złotych wpływów w ciągu roku.**

Powyższe dane, stały wzrost liczby członków, wzrost dochodów związków, kolosalne rezultaty ich akcji zarobkowych: wszystko to są dowody żywotności tych organizacji — i racjonalności podstaw, na jakich zostały one zbudowane.

Pozwoliło nam to zwycięsko odeprzeć wszystkie zamachy na całość i jedność naszej organizacji. Zlikwidowaliśmy prawie w zupełności dzikie i nierozumne dążności komunistyczne; przeszliśmy do porządku dziennego nad próbami rozłamowemi ze strony p. Czumy i jego adherentów — i obecnie też z całym spokojem patrzymy na najmniej może udolne próby rozbicia naszych organizacji, podejmowane przez B. B. S. przy pomocy władz rządowych i dyrekcji poszczególnych fabryk. Przy wielkiej reklamie tytułów związków i ich przewodniczących **nie zdołali oni oderwać od naszych organizacji więcej, jak 8 tysięcy członków; ubytek, którego nasze organizacje (jak widać ze sprawozdania, wykazującego stały wzrost) wogóle zupełnie nie odczuły.** Jeżeli prawie drugie tye zdołai oni pozyskać przy terorze, ze strony zarządów przedsiębiorstw państwowych i gminnych, z pośród niezorganizowanych robotników— **to całe nowe ugrupowanie zawodowe liczyć może około 15 tysięcy członków, będąc zupełnie znikomym czynnikiem.** A że tak jest — świadczy najlepiej fakt, że obecnie, przed „kongresem" tego ugrupowania — podano jedynie liczbę zarejestrowanych statutów, nie mając odwagi podać liczby członków, a tem mniej — liczby zainkasowanych wkładek.

To też z pobłażliwością słuchamy „nauk" tych ludzi o nowych „teorjach" i „dążnościach" w związkach zawodowych, które mają zastąpić dawne „skostniałe teorje centralistyczne" ochrzczone mojem imieniem, jako „żuławszczyzna".

Nie rościłem sobie nigdy i nie roszczę tytułu do tak wielkiego zaszczytu, bym w organizację zawodową wprowadzał jakieś nowe kierunki

Kierunek, panujący w organizacjach polskich — jest ten, który panuje dziś wszechwładnie na całym zachodzie — i który wszędzie okazał się najskuteczniejszy i najbardziej celowy w zawodowej walce robotniczej. Zasługą nie mają, a Komisji Centralnej i kierownictw poszczególnych związków jest to jedynie, że zasady te umieliśmy, z przystosowaniem do warunków polskich — przeszczepić i zastosować u nas, chroniąc się w ten sposób zarówno przed demagogją komunistyczną, jak i chęcią uzależnienia organizacji zawodowej od przedsiębiorców, czy Rządu.

Kongres obecny, oparłszy się na 10-letniem doświadczeniu pracy zawodowej niewątpliwie raz jeszcze potwierdzi słuszność naszych założeń, wysuniętych na I Kongresie Związków Zawodowych, a mianowicie — **że cele swe osiągnąć mogą robotnicy tylko w drodze walki prowadzonej przez centralne, silne, wewnętrznie karne i niezależne organizacje zawodowe, oparte w kraju o wzajemną solidarność wszystkich zawodów; nazewnątrz zaś — o międzynarodową solidarność wszystkich robotników.**

Ze świadomością tego — patrzymy śmiało w przyszłość, nie obawiając się ani dążności rozłamowych, ani ataków Rządu —; pewni, że sprostamy sile zorganizowanych przedsiębiorców i doprowadzimy do ostatecznego celu: **przebudowy obecnego ustroju i wyzwolenia w ten sposób klasy robotniczej z dotychczasowego jarzma i niewoli.**

DO WSZYSTKICH DELEGATOW Z PROWINCJI

Wszyscy towarzysze delegaci z prowincji, którym potrzebne będą mieszkania na czas Kongresu, winni zgłosić się po przybyciu do Warszawy — do Rady Zawodowej r. Warszawy, ul. Warecka 7, II piętro, do tow. Murawskiego.

Biuro Rady Zawodowej czynne będzie dziś, w czwartek, dn. 30 maja — od godz. 6-ej do godz. 10 rano, telefon nr. 23-93.

Wszystkie późniejsze zgłoszenia załatwiane będą w Sekretarjacie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20.

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO"

Neu Strelitz, 29 maja. (PAT). W drugim dniu rozpraw przeciwko byłym świadkom sensacyjnego procesu Jakubowskiego, doszło do całego szeregu sensacyjnych momentów. Dwaj bracia Negensowie w toku rozpraw obciążali się nawzajem ciężko. Młodszy z braci Nogensowie w toku rozpraw obciążali w 1925 r. morderstwa na 3-letnim jego siostrzeńcu liczył zaledwie 15 lat, oskarżył kategorycznie swego brata starszego Augusta, stwierdzając, że August Nogens dokonał aktu morderstwa i przyznając się sam do uczestnictwa w tem morderstwie. Babka zamordowanego dziecka, a matka obu braci Nogensów, nosząca obecnie po powtórnem wyjściu zamąż nazwisko Noehler, przyznała, że wiedziała o planowanem zamordowaniu swego wnuka.

W dotychczasowym przebiegu obrad obalone już zostały główne punkty, na których się opierał wyrok, skazujący Jakubowskiego na śmierć.

ZBLISKA I ZDALEKA

JESZCZE I ZNOWU JAKUBOWSKI

Wracam znowu po kilku miesiącach przerwy do sprawy zamordowanego przez sąd meklenburski robotnika Jakubowskiego. Przed kilku dniami rozpoczął się ponowny proces o restytucję czci i o potępienie procedury sądowej, która z winy prokuratora Müllera doprowadziła do fatalnego wyroku. Wyrok ten nie może być naprawiony, albowiem Jakubowski został stracony, jako morderca... Jeszcze jeden dowód, że kara śmierci nie jest wymiarem sprawiedliwości tylko głupią i nikczemną zemstą dzikiego, bez myśli i bez poczucia odpowiedzialności żyjącego społeczeństwa. Trzeba było niespożytej energji niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka aby zmusić rządy niemieckie do wprowadzenia tej sprawy ponownie na wokandę Sądu przysięgłych w Neu-Sterlitz. Poczęła się w tej sprawie niemilknąca polemika w dziennikach. Wielcy i sławni pisarze zabierali głos w tej polemice. Stary, obrzydliwy nadprokurator mówił: nie, podawał się do dymisji, wołał na całe Niemcy, że takie wznowienie procesu podważa podstawy wszelkiej praworządności w Niemczech. Gazety konserwatywne i cała zjednoczona reakcja junkrów i bankierów wtórowała nadprokuratorowi:... Wreszcie rząd meklenburski ukrócił nadprokuratora i wznowił on proces, który dziś jutro będzie skończony i ujawni, miejmy nadzieję, zupełny brak winy ze strony Jakubowskiego, drobnego szlachetki z pod Wilna, zagnanego przez wojnę aż do Meklenburskiego więzienia, a potem pomiędzy plantacje cukrowe obszarników tej niemieckiej Beocji. Rodzina wiedziała, że przytrafiło mu się nieszczęście, że siedzi w więzieniu. Nie wiedziała dwa lata po sądzie i śmierci, że J. nie żyje. Nikt na miejscu nie miał odwagi napisać prawdy. Nikt się tym biedakiem nie interesował. Gdyby miał więcej sprytu, byłby się przyznał do swojego szlachectwa, a wtedy możeby się nim zainteresował niejeden Polak w Berlinie, poczynając od samego posła Rzeczypospolitej. I my dowiedzielibyśmy się o tej zbrodni wcześniej jak po roku. Trzeba było Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela abyśmy się o tej zbrodni wywiedzieli. I dlatego trzeba i z tego miejsca wyrazić najgłębszy pokłon tej znakomitej instytucji, a przedewszystkiem jej sekretarzowi Kurtowi Grossmanowi za trudy i znoje, tysiące przykrości i zmartwień związanych z wznowieniem procesu Jakubowskiego. Grossman, zbierając dowody, był w Warszawie. Wybierał się do Wilna, do starych rodziców Jakubowskiego, gdyż bez ich plenipotencji nie mógł zapoczątkować akcji sądowej. Zgłosił się do polskiej Ligi, prosząc o pomoc. Zwróciłem się do ministra Meysztowicza. Prawda każe wyznać, że p. Meysztowicz wykazał najdalej idącą dobrą wolę w tej sprawie. Wysoki urzędnik województwa udał się na miejsce z Grossmanem, pomógł odszukać zaścianek Jakubowskich, pomógł w rozmowie, spisał plenipotencję. I władza polska uczyniła, co należało. Ale przedewszystkiem należy się dziękczynienie Lidze niemieckiej. Uczyniła więcej niż powinna była. Przeszkód i przykrości było tyle, że niejedna organizacja byłaby się cofnęła. A tu pozawszystkiem chodziło o Polaka, o takiego samego Polaka, jakiemu w Opolu połamano ręce i nogi. Nie wszyscy tedy Niemcy są tego samego rodzaju, co opolscy, ale takich jest bardzo wielu i ci wyrazili zdziwienie, że można zajmować się sprawą niezupełnie jasnej śmierci Jakubowskiego. Liga musi się liczyć z polityką. I mimo tych przeszkód po wielu miesiącach pracy opanowała i głupotę i tępotę i tchórzostwo współrodaków i doprowadziła do momentu, kiedy sąd meklenburski (nie bez nacisku ze strony władz centralnych!) uderzył się w piersi i oświadczył, że zaszła tu, być może, omyłka sądowa a jeżeli zaszła to trzeba uderzyć się w piersi i wyrok zbrodniczy odszczekać... Chwała Lidze chwała jej niezmordowanemu sekretarzowi. I oby to dzieło, ta dobra wola, ta ofiara bezinteresowna— stała się wzorem i dla innych Lig Obrony Praw Człowieka!

Tyle na początek. Jutro wrócimy do tej sprawy i opowiemy o przebiegu procesu. *Henryk Bezmaski.*

ECHA ZAJŚĆ W OPOLU

Do Rady Ligi Narodów wpłynęła skarga w sprawie napadu szowinistów niemieckich na artystów polskich w Opolu. Nie jest jednak jeszcze rzeczą pewną, czy sprawa ta będzie już na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywana.

AKCJA MASOWA P. P. S.

MŁAWA.

Dn. 26 maja odbył się wiec sprawozdawczy posła tow. **Kowalskiego,** na który przybyli licznie robotnicy i chłopi okoliczni, oraz miejscowa inteligencja.

Podczas przemówienia tow. posła, oświetlającego sytuację polityczną i gospodarczą w kraju, dwuch znanych na tutejszym gruncie warchołów starało się zakłócić zapomocą różnych wykrzykników spokój na sali, co wkońcu spokojnych słuchaczy wyprowadziło z równowagi.

Na wiecu byli obecni również nowo - zwerbowani przez p. Downarowicza bebesowcy: paru urzędników miejscowej Kasy Chorych pilnie przysłuchujących się całemu przemówieniu, w szczególności temu, jakie były przyczyny spowodowanego przez B. B. S. rozłamu! Słuchali tego z bardzo niewyraźnemi minami!

Wiec zakończył się o godz. 3 m. 15 popoł. w zupełnym spokoju, przyczem **jednogłośnie** przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i chłopi, po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego tow. posła Kowalskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju stwierdzają:

1) że „Sanacja Moralna" po 3 letniej gospodarce w państwie zbankrutowała, pchając kraj w przepaść, a klasę robotniczą i chłopską — w otchłań nędzy i rozpaczy;

2) zebrani wyrażają szczere podziękowanie Władzom Naczelnym P. P. S. i klubowi socjalistycznemu w Sejmie za ich ofiarną pracę dla Polski i ludu pracującego miast i wsi i jednocześnie oświadczają, że na wezwanie Władz partyjnych P. P. S. staną do odparcia ataku ze strony „Sanacji Moralnej" na ustrój republikański, demokrację parlamentarną i prawa ludu, zdobyte w ciężkiej walce na chwałę Polski i klasy prającej miast i wsi".

CIECHANÓW.

Również w dn. 26 maja odbył się wiec P. P. S. w **Ciechanowie,** na którym przewodniczył tow. **Drozdowski;** przemawiał pos. tow. **Dobrowolski.**

Na wiecu obecnych było 700 osób. Z niezmiernem zainteresowaniem wysłuchano przemówienia. W końcu, kiedy tow. **Dobrowolski** zaczął demaskować rolę B. B. S., miejscowy ajent B. B. S. Stanisław Krawczyk, probował zrobić awanturę, ale wywołało to tak wielkie oburzenie wszystkich obecnych, że z trudnością zdołano uspokoić robotników, by nie rozprawili się sami z bebesowcem! Wiec zakończył się wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć P. P. S.

Następnie odbyło się zebranie członków P. P. S.

***

Pomimo usilnych starań ze strony p. Downarowicza, pomimo wódki i pieniędzy, których nie szczędzą jego ajenci — garstka zwolenników B. B. S. topnieje z dniem każdym jak śnieg pod promieniami słońca!

Ludność z okręgu p. Downarowicza odwraca się z największą pogardą od niego i od całego B. B. S.! Powyższe sprawozdania z wieców **Mławie i Ciechanowie** są jednym jeszcze dowodem, **że postawa miejscowych robotników jest zwarta i jednolita; że wszyscy stoją zdecydowanie pod sztandarami P. P. S.**

OSTRÓW POZNAŃSKI.

Dnia 26 maja r. b. odbył się w przepełnionej sali rady miejskiej wielki wiec polityczny P. P. S. Na wiec ten przybył, z ramienia C. K. W., tow. senator **J. Danielewicz,** który wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju.

Zebrani w skupieniu wysłuchali referatu i przyjęli go burzą oklasków. O miejscowych sprawach mówił tow. **Suda.**

Przyjęto jednogłośnie rezolucję, potępiającą próby rozbijania klasy robotniczej przez sfery rządzące, oraz wyrażającą votum zaufania dla ciał kierowniczych P.P.S.

BIAŁA PODLASKA.

W dn. 20 maja odbył się wiec P. P. S. przy udziale przeszło 400 osób. Przemawiała tow. sen. **Kłuszyńska** o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Referatu wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Następnie odbyła się konferencja Kobiet okręgu Biała Podlaska, na której omawiano metody pracy wśród -kobiet, między innemi postanowiono zamienić „ognisko" niedzielne na codzienne.

ZWYCIĘSTWO PRAWA

SĄD NAKAZAŁ NIEZWŁOCZNĄ EKSMISJĘ B. B. S. Z LOKALU KOŁA Z. Z. K. — WARSZAWA WSCHODNIA

Wczoraj rozpatrywana była w Sądzie Grodzkim XV Okręgu **sprawa o eksmisję bebesowskiego „Związku" kolejarzy z lokalu Koła Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia przy ul. Brzeskiej Nr. 2.**

Sprawa ta znana jest już ogółowi naszych czytelników.

Jak wynikało z oskarżenia, — B. B. S-owcy wtargnęli w nocy z 14 na 15 marca do lokalu Koła Z. Z. K., przyczem zagarnęli cały majątek Związku, posługując się ponadto, w korespondencji z Komisarjatem Rządu, związkowemi blankietami i pieczęcią Zarządu Koła Z. Z. K.

Warto tutaj przypomnieć, że Województwo Grodzkie, przez usta naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, **odmówiło w swoim czasie interwencji w sprawie usunięcia z lokalu bezprawnie go zajmujących bebesowców.**

Rzecznikiem Z. Z. K. na sprawie był adwokat **tow. Goldman.** Ze strony bebesowskiego związku kolejarzy występował adwokat **Werner,** znany z obrony w sprawie zapałczanej za rządów Grabskiego.

Sprawę szczegółowo oświetlili świadkowie, a przedewszystkiem — **tow. Różański,** prezes Koła Z. Z. K. Warszawa-Wschodnia i **tow. poseł Kuryłowicz,** prezes Zarządu Głównego Z. Z. K.

Tow. Różański scharakteryzował przebieg wypadków przed dniem 12 marca, podkreśląjąc rolę p. **Gałązki,** b. prezesa Koła, z którym uzgadniał terminy zgromadzeń, a tenże p. **Gałązka,** pod wpływem B. B. S., a w szczególności Jaworowskiego, uchylił się od wykonania uchwał i poleceń Centrali Związku. Następnie p. **Gałązka,** wypełniając ściśle zlecenia B. B S., zamknął lokal, czem uniemożliwił odbycie walnego zebrania w lokalu Koła; potem zaś dopuścił do okradzenia lokalu ze sztandarów, pieniędzy, dowodów kasowych i pieczęci Związku, które następnie bezprawnie używano do dokumentów fałszywych.

Tow. Kuryłowicz, ze statutem Z. Z. K. w ręku, obalał pretensje do lokalu Związku, zgłoszone przez bebesowski „Związek" kolejowy, uzasadniający fakt popełnionego przez bebsowców bezprawia. **Ze statutu wynika, że prawnym właścicielem majątku ruchomego i nieruchomego Związku, a więc jeko Kół i Okręgów — jest Zarząd Główny Z. Z. K., w imieniu którego wyraził pewność, że Sąd wyda wyrok sprawiedliwy i zarządzi natychmiastową eksmisję „Centralnego Związku Koejarzy" z lokalu.**

Następnie świadkowie: **tow. Ignacy Skowroński,** wiceprezes Zarządu Koła Z. Z. K. Warszawa Wschodnia i **tow. Wojciech Parszewski,** członek Zarządu Koła, potwierdzili w całej rozciągłości zeznania **tow. tow. Różańskiego i Kuryłowicza,** podkreślając bezprawne włamanie się grupy Jaworowskiego do lokalu związkowego.

Po przemówieniu rzecznika Z. Z. K., adwokata **tow. Goldmana** — Sąd odrzucił dodatkowo wskazanych przez stronę przeciwną świadków odwodowych, **stwierdzając całkowite wyjaśnienie sprawy i uważając dalsze badanie świadków za zupełnie zbyteczne.**

Wywody p. Wernera, obrońcy grupy Jaworowskiego, usiłującego przekonać Sąd, **że grupa ta „współpracuje z Rządem" — nie odniosły skutku, — gdyż ogłoszony wyrok zarządza natychmiastową eksmisję bebesowców z lokalu będącego własnością Z. Z. K.; nakazuje zwrot całego majątku Związku i przysądza całkowite koszta sądowe i straty na rzecz Z. Z. K.**

CO ZEZNAŁ MARSZ. PIŁSUDSKI WOBEC SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO TRYBUNAŁU STANU ZALESKIEGO?

„Republika" łódzka podała we środę tekst zeznania, jakie marsz. *Piłsudski* złożył w poniedziałek ubiegły wobec sędziego Sądu Najwyższego *Zaleskiego,* działającego w charakterze sędziego śledczego Trybunału Stanu.

Jak nas zapewniają, tekst *„Republiki"* nie jest ścisły. Marsz. *Piłsudski* nie powiedział, że odmawia zeznań, bo jest

„szefem Rządu wobec Rządu, sądu i oskarżycieli",

co nie miałoby żadnego sensu, — powiedział natomiast, że odmawia zeznań, ponieważ, jako szefowi Rządu (zapewne ówczesnego?) *przysługują mu pewne prawa wobec Sejmu, sądu* (t. zn. Trybunału Stanu), *oskarżonego i oskarżycieli.*

Jakie „prawa" marsz. *Piłsudski* miał na myśli, — tego, naturalnie, nie wiemy.

Przesłuchanie Ministra Spraw Wojskowych nastąpiło na wniosek adwokata p. *Paschalskiego,* obrońcy b. min. *Czechowicza.*

ICH „KONGRES"...

I B. B. S. — a jakże! — zwołuje na dzisiaj „Kongres" związków zawodowych. Nazwało go nawet — żeby trudniej było odgadnąć — „IV Kongresem" i „Organizacyjnym Kongresem" jednocześnie.

Ten cały „Kongres" ma tylko jeden, maleńki „feler": **nikogo nie reprezentuje. Masz,** bracie, czas, dadzą si pieniądze, przyjedziesz se do Warszawy, zjesz niezłą kolację pod kierunkiem **p.Praussowej, i** nawet cię ogłoszą w **„Przedświcie",** jako „delegata" niewiadomo od kogo.

Będzie takich „delegatów" może dwustu, może trzysta. Gdy zabraknie, to ktoś tam „miarodajny' odkomenderuje uprzejmie ze stu strzelców, a wszakże i p. **Jaroszewicz** nie odmówi pomocy. Zbierze się, zbierze...

Ale szopka szopką pozostanie, choćby nawet redaktor naczelny **„Przedświtu",** sam p. wice-prezydent stolicy **Szpotański** własnoręcznie naliczył, jak w dniu 1 Maja, 35.000 „przedstawicieli" zawodowych na... księżycu.

Że też temu B. B. S. tak całkowicie brakuje niezbędnej jednak w życiu rzeczy — **poczucia śmieszności.** **M. M.**

ŁANCUCH PRASOWY

NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Tow. Wąsik Antoni składa 5 zł. i wzywa Hinscherównę Hankę, Zdanowskiego Antoniego, Przetacznika Eugenjusza i Augsburga Gustawa.

Tow. Wąsikowa Felicja składa 5 zł. i wzywa Modlińskiego Eugenjusza, Benkla Stanisława, Brunerową Halinę, Krygera Alfreda i Szafrańskiego Feliksa.

Tow. Skrzypek Feliks składa 5 zł. i wzywa, Zofję Jaworską, Zofję Kwiecińską, posła St. Karpińskiego, Wacława Zajączkowskiego i Stanisława Radka z Sosnowca.

Ludwik Cohn składa 5 zł. i wzywa Marję Niedziałkowską, Antoninę Szerenową, Stefana Grabowskiego, Marjana Synowieckiego.

Tow. Wicherska Jadwiga składa 5 zł. i wzywa Karola Lemana, Piotra Jagodzińskiego, Kazimierza Pużaka i Lenke Franciszka z Radomska.

Tow. Goldmanowa Helena składa 5 zł. i wzywa Dra Ganze i adw. J. Stopnickiego.

Tow. Święcicka Janina składa 5 zł. i wzywa Marję Zdanowską, Zofję Lubowiecką, Kazimierza Nowickiego, posła Marjana Nowickiego.

Jan Ryliński składa 5 zł. i wzywa posła Kempczyńskiego i Jana Rygla.

SPROSTOWANIE.

W rubryce fundusz „Dnia Kobiet" z dnia 28 b. m. mylnie zamieszczono Józef Byliński; powinno być Jan Byliński.

Bezrobocie w Warszawie

Podług danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 21 do 25 maja włącznie, ogóna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 11.400, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2.650.

W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych pracowników umysłowych nie uległa zmianie, natomiast liczba pozostających bez pracy robotników zmniejszyła się o 300 w grupach budowlanej i robotników niewykwalifikowanych.

***

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 18 do 25 maja włącznie wykazuje 127,921 bezrobotnych, w tej liczbie 30.748 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 5.360.

Bezrobocie zmniejszyło się w następujących P. U. P. P.: Radom o 718, woj. śląskie o 666, Chrzanów o 471, pow. warszawski o 458, Kraków o 446, Lwów o 412, Tczew o 306, Bydgoszcz o 172, Płock o 166, Kielce o 158, Białystok o 123, Tarnopol i Wilno po 109, Żyrardów 104, etc., wzrosło natomiast tylko w Łodzi o 349.

KRONIKA POLITYCZNA

„ENERGICZNA DZIAŁALNOŚĆ" P. MIN. PRYSTORA.

P. min. **Prystor** rozpoczął „energiczną działaność" w Ministerjum Pracy. Został zwoniony ze swego stanowiska dyrektor departamentu ubezpieczeń p. **Korski** i przeniesiony do... „rozporządzenia" p. ministra. Podobno i paru innych zasłużonych działaczy Ministerjum odchodzi na emeryturę (z pośród tych, którzy nie „wykładają" na „Kursie" zawodowym B. B. S.).

W Łodzi ma być rozwiązany zarząd Kasy Chorych; komisarzem ma zostać p. **St. Zakrzewski** ze Lwowa.

Tak przynajmniej twierdzi **„Republika"** łódzka.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI TRWAJĄ.

Mimo wyjazdu ministra dr. **Hermesa** do Berlina, rokowania polsko - niemieckie trwają w dalszym ciągu i nie zostały zerwane, ani odroczone. Rokowania prowadzone są na płaszczyźnie dyplomatycznej.

U MINISTRA SPRAW ZAGRAN.

Minister Spraw Zagranicznych **Zaleski** przyjął wczoraj nowomianowanego ambasadora Włoch p. **Franklin-Martin.**

GRANDI PRZYBĘDZIE W PAŹDZIERNIKU DO WARSZAWY.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że włoski podsekretarz stanu, „prawa ręka" **Mussoliniego,** przybędzie do Warszawy w październiku. Wcześniejszy przyjazd nie jest — zdaniem czynników rządowych — wskazany ze względu na ferje letnie, kiedy wielu wybitnych polityków bawi poza granicami Warszawy, we wrześniu zaś p. minister **Zaleski** wyjeżdża na zgromadzenie Ligi Narodów, gdzie odbędą się wybory do Rady Ligi.

WYSTĄPIENIE Z B. B. S.

Dotychczasowy członek Rady Naczelnej i prezes Centr. Komisji Organizacyjnej t. zw. Zw. PPS dawn. Frakcji Rewolucyjnej (BBS) Franciszek *Białas* wystąpił z tej organizacji, zrywając wszelki kontakt z BBS. Powodem wystąpienia były pobudki natury politycznej.

„KURS ZAWODOWY" P. POSŁANKI PRAUSSOWEJ

Każdemu wolno zajmować się oświatą, wobec czego nic nie mamy przeciwko temu, że p. posłanka Praussowa organizuje pod egidą B. B. S. „Kurs zawodowy".

Jedno tylko zadziwia.

Oto w epoce walki z „partyjnictwem" na liście „wykładowców" owego „Kursu" figurują sami wyżsi urzędnicy Ministerjum Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

Przeczytajcie ten spis uważnie w niedzielnym numerze „Przedświtu"; dyrektorzy departamentów, wice-dyrektorzy, naczelnicy wydziałów, radcowie! Kogo tam niema!

I p. Dagnan się znalazł, p. Dagnan, dla którego socjaliści byli zawsze „kosmopolitami", i p. Łazowski, podejrzewający wciąż P. P. S. o „zdradziecką kompromisowość" w stosunku do burżuazji!...

Wszystkim zjednoczyła wspólna troska o losy B. B. S. i... jednakowe mrugnięcie „lewym" okiem p. min. Prystora...

Śliczna idylla! Trudno wprawdzie traktować ją, jako niespodziankę; jedno przynajmniej potwierdza w zupełności: to, że całe B. B. S. nie zdobyło się ani na jednego „własnego" wykładowcę. Jakżeby zresztą zdobyć się mogło!

Ale, swoją drogą, dygnitarze Ministerjum Pracy, poświęcający swój cenny czas „kształceniu" rozbijaczy ruchu zawodowego swego kraju, — to bodaj unikat w historji Europy.

S.

NAGRODY

ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD

Odbyło się w Warszawie posiedzenie sądu konkursowego zwołane przez zarząd Penklubu dla przyznania nagrody za najlepszą pracę przekładową w okresie ostatnich trzech lat. Do składu sądu konkursowego należeli: pp. Zofja Nałkowska, Piotr Choynowski, Juljan Tuwim, Wilam Horzyca i Zdzisław Kleszczyński. Po zapoznaniu się z nadesłanemi do sądu konkursowego pracami, zarządzono głosowanie, którego wynikiem było przyznanie nagrody w sumie 1000 złotych pani **Anieli Zagórskiej** za przekład powieści Józefa Conrada p. t.: „Zwycięstwo" z uwzgędnieniem całokształtu jej działaności przekładowej.

Zbiórka na rzecz kolonji letnich i zakładów wychowawczych ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI trwa do dnia 15 lipca.

JAK PARTJA PRACY ORGANIZUJE WYBORY?

Londyn, 25 maja.

Socjaliści niemieccy przysłali na okres wyborów angielskich kilku obserwatorów, których zadaniem jest dokładne zbadanie funkcjonowania angielskiej maszyny wyborczej, szczególnie aparatu wyborczego Partji Pracy. Przydałoby się, aby i nasze władze partyjne dokładnie przyjrzały się pracy wyborczej Anglików i przysłały jakiegoś technika-specjalistę wyborczego dla zdobycia nowych doświadczeń i nowej wiedzy.

Nie jestem takim technikiem i wyborów nie „robiłem"; obserwacje moje będą tedy miały wartość jedynie sprawozdania dziennikarskiego i materjału porównawczego.

Wybory angielskie, przy 28 miljonach wyborców w kraju wysoko uprzemysłowionym, przy istnieniu trzech zaledwie partji i wypróbowanych bardzo sprawnie funkcjonujących maszyn partyjnych, są przedsięwzięciem bardzo odpowiedzialnem i złożonem. Sprawność aparatu wyborczego odgrywa rolę największą, i każde stronnictwo stara się pobić przeciwnika i na tem polu.

Wybory odbywają się według systemu okręgów jednomandatowych, przy zachowaniu zewnętrznych pozorów głosowania na **jednostkę**, a nie partję. Wobec stronnictw staje tedy zagadnienie połączenia zasady tej jodnostronnej reprezentacji z istnieniem ogólnopaństwowych wielkich stronnictw. Centralizacja w sprawach ogólnego znaczenia i autonomja grup lokalnych w sprawach, dotyczących bezpośrednio okręgu wyborczego — oto dwie podstawy działania Partji Pracy.

Centralne władze partyjne na długo przed wyborami przeprowadzają dokładną lustrację okręgów, ustalają w porozumieniu z lokalnemi komitetami kandydatów, dostarczają bez przerwy materjału agitacyjnego. Kandydaci na posłów wzgl. posłowie z okręgów już np. przed dwoma laty rozpoczęli prace w okręgach w przewidywaniu dzisiejszych wyborów. Aparat jest zmontowany, gotowy do działania na wydane hasło mobilizacji. Obok kandydatów wyznaczeni są t. zw. urzędowi agenci wyborczy poszczególnych kandydatów, wybrane lokale na spodziewany okres wyborów, wyznaczone placówki miejscowe, upatrzone sale na wiece.

Skoro wybory są wyznaczone, aparat zaczyna działać. Agent wyborczy otwiera lokal, kandydat zjeżdża do okręgu, towarzysze, wyznaczeni na poszczególne odcinki, zajmują je niezwłocznie. Centrala londyńska wysyła olbrzymią literaturę agitacyjną i rozpoczyna wydawnictwo biuletynu, dokładnie informującego o przebiegu kampanji. Wydaje również niezmiernie pożyteczną książkę „podręcznik dla mówców" — zawierający masę faktów i cyfr, stanowiący istną kopalnię wiadomości.

Praca kandydującego do parlamentu jest niezmiernie ciężka. Wiece nie wystarczą, afisze nie powiedzą wszystkiego, ulotki nie trafią wszędzie. Kandydat musi postarać się o to, aby go osobiście poznano; stara się stykać z ludźmi, wszędzie, gdzie jest po temu okazja; widać go w kawiarniach, w kinach, przed lokalami publicznemi, na uroczystościach domowych, no i, naturalnie, przed zbiorowiskami pracy. Kontakt bezpośredni między wyborcą a kandydatem nawiązuje się bardzo ścisły. „Canvassing" — agitacja domowa, olbrzymią rolę odgrywa w kampanji wyborczej w Anglji.

Praca nieustanna i wytrwała, może nie bardzo efektowna, ale skuteczna, wre po okręgach, z których każdy ma swobodę w wyzyskiwaniu w kampanji tych haseł, które największy posłuch znajdują u wyborców.

Centrala wyborcza nie poprzestaje jednak na tem, że pilnuje sprawnego funkcjonowania okręgów i zasila je literaturą i pieniędzmi. Ponad kampanją w okręgach organizuje ogólnokrajową kampanję, prowadzoną przez przywódców stronnictwa. W obecnych wyborach tow. Mac Donald w ciągu trzech tygodni objeżdża w tryumfalnym pochodzie prawie wszystkie większe miasta i ośrodki przemysłowe, niecąc entuzjazm setek tysięcy na olbrzymich wiecach. Inni przywódcy — Thomas, Hendersen, Snovden, Lord Tomson — również przebiegają cały kraj, wciągając poszczególne okręgi w wir kampanji ogólno-angielskiej.

Rzecz jasna, że z wielką pomocą przychodzą Partji Pracy wydawnictwa partyjne, głównie dziennik „Daily Herald", który już przekroczył pół miliona nakładu i który w setkach tysięcy ogłosił specjalny numer wyborczy.

Wybory angielskie są bardzo kosztowne, choćby dlatego, że każdy kandydat musi złożyć kaucję 150 funtów (6600 zł.), którą traci, jeżeli nie osiągnie $^1/_8$ głosów oddanych. Koszty lokomocji, lokali wyborczych, druków, etc. dochodzą do sum, które wydają się nam zawrotnemi, mimo, że prawnie wydatki wyborcze są ograniczone w Anglji do kilkudziesięciu groszy na jednego wyborcę. Ale ofiarność członków Partji Pracy jest równie wielka; zapał i wiara w szeregach socjalistycznych uzupełniają brak pieniędzy, których w porównaniu z torysami i liberałami Partja Pracy posiada niewiele, mimo, że obraca dziesiątkami tysięcy funtów.

J. S.

O GŁOS RZETELNEJ KRYTYKI

W DNIU OTWARCIA IV KONGRESU KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

IV Kongres Związków Zawodowych zbiera się w chwili dosyć ważnej. Trwająca od kwietnia 1926 r. faza poprawy a następnie ożywienia gospodarczego **uległa zatrzymaniu, a nawet osłabieniu.** Widzą to już dziś wszyscy. Stwierdza to **Instytut Badania Kojunktur, który jeszcze w** styczniu b. r. uważał, że „w dalszym ciągu trwa wysoki stan aktywności gospodarczej" („Konjunktura Gospodarcza" zeszyt 1-szy z r. b.). Widzi to już Rząd, który w marcu zapewniał o nadal trwającem ożywieniu (mowa b. premjera **Bartla)** a dziś przeprowadza kampanję budżetową. Spostrzegły to „sfery gospodarcze", które lekceważąc rozwój spożycia uprawiały wyłącznie politykę gwałtownego zysku i szybkich inwestycyj, a dziś nawołują do wstrzymania tychże inwestycyj (ale oczywiście nie do ograniczenia zysków). Odczuwa to bezpośrednio robotnik, rolnik, rzemieślnik czy drobny kupiec. Niewątpliwie, normalna, letnia, sezonowa poprawa wstrzyma a przynajmniej złagodzi ten spadek konjunkturalny, lecz **źródeł jego, jego przyczyn** nie usunie. One pozostaną i nadal działać będą, choćby nowy **dopływ pożyczek zagranicznych,** dobre urodzaje, lub wyjątkowe konjunktury wywozu znów na pewien okres działanie ich zamaskować miały. Źródła te bowiem i przyczyny leżą głębiej, leżą w zasadniczej linji rozwojowej **powojennego kapitalizmu,** w coraz większych trudnościach z któremi on walczyć musi. Pisaliśmy o nich już nieraz. **Wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu** po wojnie zaostrzyły się znacznie. **„Kapitalistyczne stosunki własności i form rozwoju sił wytwórczych coraz bardziej przekształcają się w ich pęta" (Marks).** Zdolności produkcyjne wybitnie przewyższyły możności zbytu. Udział w **dochodzie społecznym** kapitału (w rozmaitych jego formach) **wybitnie zdystansował udział pracy.** I oto mamy powszechną niemal nadprodukcję, choć nie są zaspokojone elementarne nawet potrzeby szerokich warstw ludności, powszechne niemal przeinwestowanie, choć rozbudowa aparatu wytwórczego (z punktu widzenia potrzeb) bynajmniej nie jest dostateczna, wysokie zyski kapitału, choć nędza jest powszechna (realne płace robocze nie osiągnęły naogół nawet przedwojenego poziomu), słowem mamy cały paradoks ustroju kapitalistycznego w najjaskrawszem świetle.

Taki jest „normalny" stan organizmów gospodarczych powojennego kapitalizmu, nie tylko w Europie, ale nawet w okrzyczanej z racji „powszechnej pomyślności Ameryce.

Na tle tej zasadniczej tendencji rozwojowej współczesnego kapitalizmu, występujące zwyżki konjunkturalne stwarzają i będą stwarzały pozory stabilizacji ustroju kapitalistycznego i słuszności polityki kapitału. Uśpiona ożywieniem gospodarczem opinja publiczna nieraz jeszcze będzie mu przysięgała wierność w w przeświadczeniu, że jest on nie tylko najlepszy ale jedynie możliwy.

Dziś jednak, gdy wyraźnie zarysowuje się pogorszenie sytuacji szerokich warstw ludności, do duszy ich wkrada się wątpliwość. I oto widzimy jak rzecznicy kapitału usiłują ją rozproszyć, widzimy jak usiłują wykazać, że obecne, po dwuch latach już występujące osłabienie tętna życia gospodarczego, nie jest przejawem chronicznej i wzrastającej niedomogi systemu kopitalistycznego, a że zostało spowodowane przez państwo, przez jego ingerencję do spraw społeczno - gospodarczych, jego politykę podatkową i społeczną, i t. p. Widzimy, jak sfery te usiłują wyzyskać sytuację dla osiągnięcia jeszcze większego uprzywilejowania kapitału, otoczenia go jeszcze bardziej cieplarnianą atmosferą itd. i na nowo zdobyć zaufanie wychowanej w duchu kapitalistycznym i wrażliwej na poszept zysku opinji publicznej.

W tych warunkach nie powinno zabraknąć **głosu rzeczowej krytyki socjalistycznej,** wykazującej faktyczny stan rzeczy i jego przyczyny. Polityka kapitału nawet tam, gdzie go tak mało jak u nas, a gdzie pomimo to może właśnie dla tego tak wielką odgrywa rolę, powinna zostać odpowiednio oświetlona.

Sądzimy, że zadanie to spełni dzisiejszy Kongres.

H. K.

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOSCI W WARSZAWIE"

PROGRAM.

1. Rano od godz. 8 — 10 — wyjazd samochodami z siedziby **Warszawskiej Spółdzielni Spożywców** (Chłodna 29) do różnych dzielnic miasta dla zorganizowania zebrań na wolnem powietrzu z przemówieniami o znaczeniu organizacji i idei spółdzielczej.

WIELKA AKADEMJA.

2. W kinie **„Palace"** (Chmielna 9) o godz. 11-ej rano ob. M. **Rapacki,** dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej wygłosi odczyt na temat: „Spółdzielczość w Niepodległej Polsce".

Część artystyczną wykonają: **Chór Warszawskiej Spółdzielni Spożywców** (IV Koło śpiewacze) pod dyrekcją T. **Czudowskiego, E. Umińska - Jaworska**— skrzypce, Al. **Michałowski** — śpiew, H. **Ładosz** — recytacje i H.**Zalewska** — fortepian.

AKADEMJA DLA DZIECI.

3. W kinie **„Czary"** (Chłodna 29) o godz. 10-ej rano wygłoszą przemówienia ob. ob.: W. **Sikorski** i M. **Szczawińska.**

Część artystyczna zorganizowana zostanie przez Komisję Międzyzwiązkową Kulturalno-Artystyczną.

Spółdzielcy, wystąpcie licznie w dniu **waszego święta,** jednajcie dla wspólnego dobra nowych wyznawców **spółdzielczości!**

Uwaga! Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 2.— wcześniej nabywać można: w biurze i sklepach Warszawskiej Spółdzielni Spożywców (Chłodna 29); w biurze i sklepach Spółdz. Spoż. Centrali Min. Skarbu (Leszno 5); w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, Warecka 7, II p.

Z SĄDÓW

SPRAWA ROTMISTRZA DR. STEFANA PRĄDZYNSKIEGO

W sądzie wojskowym rozpoczęła się wczoraj sprawa dr. rotmistrza Stefana Prądzyńskiego, kierownika terenów ćwiczebnych w Ministerjum Spraw Wojskowych oskarżonego o wymuszenie łapówek (drogą grożenia uciskiem służbowym).

Przewodniczy rozprawie szef sądu płk. Kostecki, oskarża pprok. kpt. Chirowski, broni adw. Jan Nowodworski.

Akt oskażenia mówi, iż rotm. Prądzyński jako kierownik referatu ćwiczeń wojskowych w Min. Spraw Wojsk. referatu opracowującego projekty ćwiczeń i obozów, kupno terenów prywatnych, przy kupnie terenów na rzecz obozu „Pohulanka w majątku Baranowo I i II za przyśpieszenie sprawy i za pomoc udzieloną przy wyrabianiu pozwolenia na wyrąb lasu zażądał od pełnom. właściciela Baranowa II Tadeusza Chrząstowskiego pięciu tysięcy dolarów, a od pełnomocnika właściciela majątku Baranowo I Ryszarda Pola — 10 tys. dolarów.

Wymuszenie to przeprowadził oskarżony przewlekając umyślnie bieg spraw.

Osk. Prądzyński otrzymał od Chrząstowskiego owe 5 tys. dolarów, a od Pola 10 tys. dol., gdyż 19 kwietnia 1929 r. Chrząstowski a Pol 23 kwietnia 1929 r. złożyli w myśl żądań oskarżonego na ręce adw. Inorki weksle na powyższe sumy.

Rotm. Prądzyński ponadto jako żołnierz załatwiając sprawy wojskowe otrzymywał łapówki przez zagrożenie uciskiem służbowym, czem dopuścił się naruszenia obowiązków służbowych.

Obrona oczywiście wnosiła o odroczenie sprawy, czego sąd nie uwzględnił.

Sąd przystąpiwszy do rozpatrywania sprawy udzielił przedewszystkiem głosu oskarżonemu.

Rotm. Prądzyński w 3 godzinnem przemówieniu dowodził swej niewinności i bezpodstawności zarzutów.

Świadkowie zeznają rozmaicie: część ich m. innemi bezpośredni zwierzchnik płk. Starzyński ma dobrą opinję o oskarżonym. Św. Pol utrzymuje, że św. Chrząszczewski namawiał go do dania łapówki Prądzyńskiemu. Na konfrontacji św. Pola i Chrząszczewskiego (obu właścicieli Baranowa) wytworzyła się dość zabawna sytuacja: każdy utrzymywał co innego. Św. Chrząszczewski twierdził, że nawet nie wie, dla kogo była łapówka, złożona u adwokata, więc nie mógł namawiać Pola.

Ostatni z pośród zbadanych świadków kpt. Werner zeznawał przy drzwiach zamkniętych.

I. K.

Komitet Zbiórki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że w piątek dn. 31 b. m. i w sobotę dnia 1 czerwca odbędzie się zbiórka rzeczy niepotrzebnych w mieszkaniach na Morymoncie.

Jednocześnie zbiórka trwa w Warszawie. Jutro wozy Rob. T-wa Przyjaciół Dzieci zjawią się od rana na ulicy Koszykowej i Śniadeckich.

Popierajmy usilnie zbiórkę rzeczy niepotrzebnych na zasilenie funduszu kolonji letnich.

RZĄD REZYGNUJE

Z POMOCY INICJATYWY PRYWATNEJ W EKSPLOATACJI PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Min. Rolnictwa po wymówieniu koncesji eksploatacji Puszczy Białowieskiej spółce „Century", nie zamierza nadal korzystać z pomocy inicjatywy prywatnej w eksploatacji tego terenu. W obecnej chwili odbywa się przejmowanie terenów eksploatacyjnych z rąk spółki zagranicznej, która złożyła sprzeciw formalny przeciwko decyzji ministerjum.

Ministerstwo rolnictwa sprzeciwy te rozpatruje, ale nie podejmuje żadnych kroków, któreby zmierzały do polubownego załatwienia zatargu pod kątem widzenia pozostawienia spółce „Century" koncesji. Koncesja ta, udzielona przez ministra Janickiego na lat 10, trwała blisko 5 lat. Bezpośrednią przyczyną wymówienia koncesji było niewniesienie przez spółkę zaległych rat w wysokości 14 tys. funtów sterl. oraz bezprawna cesja praw „Century" w ręce innego drobnego przedsiębiorstwa.

Informują nas, że zgodnie z postanowieniem aktu koncesyjnego, zastrzegło sobie Min. Rolnictwa prawo pierwokupu objektów, stanowiących własność spółki, jak to: domów mieszkalnych, kolejki, domów przy tartakach itd. Majątek ten będzie należycie oszacowany.

Koła fachowe utrzymują, że gospodarka Anglików w Puszczy Białowieskiej była niefachowa. Eksploatacja Puszczy Białowieskiej przez Ministerstwo Rolnictwa we własnym zakresie będzie podjęta w najbliższym czasie. Przewidywane jest zmodernizowanie urządzeń technicznych przy eksploatacji puszczy z chwilą likwidacji stosunku prawnego z grupą angielską.

Ignorancja holenderska

Bibljotek uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie otrzymała od pewnej księgarni w Rotterdamie list zaadresowany, jak następuje

Pan Stefan Batory
Bibljoteka uniwersytetu
Wilno.
Polska.

Donoszą o tem dzienniki wileńskie.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

Dzienniki wczorajsze poruszają tyle różnorodnych spraw, że nie sposób ich grupować pod wspólnym tytułem.

Tylko jedną sprawą zajmują się jednocześnie trzy gazety, mianowicie „rewelacją" niemieckiego pisma „Moskauer Rundschau", wychodzącego w Moskwie. Ma to być sensacyjne ujawnienie szczegółów militarnych układu francusko-polskiego, mających dowieść, że układ jest skierowany przeciw Niemcom i Rosji. **„Nasz Przegląd", „Przegląd Wieczorny"** i **„Głos Prawdy"** bez trudu rozprawiają się z „sensacją", oraz z samem pismem moskiewskiem, w którem nacjonalizm niemiecki sprzymierza się czule z bolszewizmem.

„Naprzód" ponownie zastanawia się nad sprawą zwołania Sejmu i na podstawie wiadomości PAP i zaprzeczenia PAT dochodzi do wniosku, że Rząd sam nie wie, czy zwołać sesję, czy też nie, że nie ma zdecydowanej linji politycznej.

„Dziennik Ludowy" analizuje „sanacyjne" hasło: „Państwo ponad wszystkiem". Stwierdza on, że Państwo nowoczesne nie może stać ponad wszystkiem, lecz musi tkwić we wszystkiem, że „sanacja", mówiąc o państwie, myśli o sobie, o swej klice, że hasło „sanacji" w ustroju kapitalistycznym oznacza podporządkowanie interesów klas pracujących interesom klas uprzywilejowanych.

„Głos Zagłębia", organ PPS Zagłębia Dąbrowskiego, w artykule tow. **Bienia** zwraca się z zapytaniem: „Gdzie jesteś i co robisz prawdziwa 1 Brygado Zagłębiowska?" Tow. Bień stwierdza, że Zagłębie odegrało pierwszorzędną rolę w tworzeniu siły zbrojnej już na kilka lat przed wojną, tworząc samorzutnie oddziały „Strzelca", że w chwili wybuchu wojny liczba „Strzelców" i „Peowiaków" w Zagłębiu szła w tysiące. Obecnie jednak tych prawdziwych 1-szo brygadowców nikt nie widzi, nikt o nich nie słyszy. Spełnili oni swój obowiązek, poczem odeszli w cień, do pracy na kawałek chleba. Na ich miejsce przyszli ludzie **„nawiani wiatrami"**, którzy nigdy prochu nie wąchali, ale za to obcinają kupony z krwawego trudu i znoju prawdziwych 1-szo brygadzistów.

„Czas" w artykule prof. **Jaworskiego** wywodzi, że konstytucja marcowa zawiodła dlatego, iż oparto ją na mechanistycznym poglądzie na świat demokracji, tymczasem „życie domaga się oparcia go o absolut". Prof Jaworski w drugim artykule ma rozpatrzeć, czy projekt B. B. odpowiada temu „absolutowi".

Doprawdy, gdybyśmy już nie byli zahartowani na wszelkie możliwe niespodzianki „myślowe" pomajowego okresu, skłonni bylibyśmy przypuścić, że prof. Jaworski z pracownika przedzierzgnął się w mistyka. Ale żyjemy w chwilach tak „osobliwych", że prof. Jaworski przecież uchodzi za wyrocznię akurat w zagadnieniach prawa...

„Przedświt" stwierdza, że wydajność roli w Polsce jest jeszcze bardzo mała, że tętno życia gospodarczego jest bardzo słabe, że płace robotnicze są bardzo niskie. Ale jak pogodzić ten stan rzeczy z zapowiedziami „Przedświtu" o szybkiem zwycięstwie socjalizmu w Polsce, szybszem, niż w innych państwach?! Toż i „etatyzm" nie naleje z pustego...

„Kurjer Poranny" piętnuje nowy wybryk „ciemnogrodzki". Oto akademicy poznańscy „zabronili" wystawienia w Poznaniu „Murzyna Warszawskiego", sztuki p. Słonimskiego, a teatr ugiął się przed ich terorem i odwołał wystawienie sztuki. Akademicy przytem oświadczyli, że narazie wstrzymują się od „czynnego" wystąpienia ze względu na Wystawę.

„Czerwoniak" wykrzykuje o nowej „kompromitacji" „partyjników", ponieważ Piłsudski nie chciał złożyć zeznań w sprawie p. Czechowicza. Otóż wniosek przesłuchania marsz. Piłsudskiego pochodzi od p. **Paschalskiego,** zagorzałego partyjnika z... B. B.

Sami siebie policzkują, a śmieją się z innych!

B.

ODCZYT TOW. POS. BARLICKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek dnia 31 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. Leszno 53, odczyt tow. posła N. Barlickiego na temat:

„ZADANIA PPS. W DOBIE OBECNEJ"

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. Worcella.

TELEGRAMY

TOW. MACDONALD O STOSUNKACH ANGIELSKO-FRANCUSKICH

Paryż, 29 maja. (PAT). „Le Matin" zamieszcza wywiad z Mac Donaldem, który z ubolewaniem zaznaczył, iż pomiędzy Anglją a Francją zdają się rozszerzać tarcia. Anglja, wobec pomyślnego rozwoju przemysłu francuskiego, czuje się nieco dotknięta tem, że ciężary jej, spowodowane pożyczkami wojennemi, nie zostały w pełni uznane. Stronnictwo Partji Pracy—powiedział Mac Donald—nie było nigdy i nie jest antyfrancuskie. Pragnie ono porozumienia, opartego na rzeczywistości, bez ofiar gospodarczych z obu stron. W zakończeniu przywódca Labour Party oświadczył, iż jeżeli los da mu w ręce władzę, z żywą radością uda się do Genewy, aby tam współpracować ze swym dawnym przyjacielem Briandem.

OSTATNIE MOMENTY PRZED WYBORAMI

Londyn, 29 maja. (PAT). Przywódcy stronnictw angielskich i mówcy polityczni wygłaszają ostatnio mowy agitacyjne, przerzucając się z miejsca na miejsce z wielką szybkością kolejami, samochodami lub samolotami. Premjer Balwin zrobił dzisiaj podróż okrężną samolotem w hrabstwie Lancashire, a Lloyd George i Ramsay Mac Donald czynni byli cały dzień w swych okręgach wyborczych w Carnarvon i Seaham.

KONGRES NIEMIECKIEJ SOCJAL-DEMOKRACJI

BERLIN, 29 maja (P. A. T). Obradujący w Magdeburgu kongres niemieckiej partji socjalno - demokratycznej przyjął 244 głosami przeciwko 147 zrewidowany przez komisję projekt t. zw. „Programu zbrojeniowego". Wniosek o ponowne odesłanie projektu do komisji odrzucono w głosowaniu imiennem 225 przeciwko 165 głosom. Dyskusja, jaka poprzedziła przyjęcie programu była niezwykle ożywioną.

Po przemówieniu delegata opozycjonistów Eckstejns, który oświadczył, że robotnicy nie mają dziś ojczyzny i że nie wszyscy Niemcy są dumni obecnie z Reichwehry — zabrał głos witany burzliwymi oklaskami minister Spraw Wewn. Rzeszy Sewering. Socjaliści — mówił minister — muszą podjąć energiczną walkę o zrepublikanizowanie Reichswehry. Zmiany stosunku policji niemieckiej do republiki jest zdaniem mówcy najwymowniejszym dowodem, iż podobny rozwój możliwy jest w szeregach Reichswehry. Minister wystąpił przeciwko twierdzeniu, jakoby w Reichswehrze nie dokonała się żadna zmiana. Jeżeli socjaliści chcą, aby Reichswehra czuła po republikańsku, to należy się starać o zadośćuczynienie wszelkim jej potrzebom i to nietylko w sensie uchwalania kredytów finansowych, lecz również i moralnych. Socjaliści, którzyby chcieli ograniczać te zadania wyłącznie do krytykowania Reichswehry, nigdy nie mogliby doprowadzić do zrepublikanizowania tej organizacji.

Przedłożone przez komisję mandatową kongresu sprawozdanie podaje ilość delegatów, uprawnionych do głosowania na 371 w czem 50 kobiet. W liczbie tej właściwych delegatów jest 297, pozostała część uprawniona jest do udziału w obradach na podstawie stanowiska zajmowanego wewnątrz partji.

WYROKI SMIERCI W HISZPANJI

Madryt, 29 maja. (PAT). Rada wojenna w Ciudad - Real skazała na karę śmierci jednego pułkownika i dwuch kapitanów, na dożywotnie zaś więzienie trzech majorów, trzech kapitanów i trzech poruczników, oskarżonych o udział w buncie artylerji.

ZAOSTRZENIE STOSUNKOW SOWIECKO-CHINSKICH

Berlin, 29 maja (P. A. T.). Kryzys w stosunkach sowiecko-chińskich nabiera poważnego charakteru. Dochodzenie w sprawie stosunków między marsz. Fengem a Moskwą miało dostarczyć dużą ilość materjału dowodowego, wykazującego m. in., że konsul sowiecki w Charbinie Melnikow przekazywał znaczniejsze sumy marszałkowi Fengowi i prowadził z nim rokowania w sprawie podjęcia przez kulisów nanowo wojny domowej. Zarządzenie chińskie przeciwko konsulatom sowieckim w Charbinie i Mukdenie zostały wydane dopiero na podstawie tych dowodów. Gmachy konsulatów zostały opieczętowane. Przy pobieżnem przeglądaniu papierów w konsulatach znaleziono dokumenty, świadczące o istnieniu tajnego porozumienia między Sowietami a marsz. Fengiem.

NIEUDAŁE STARTY

Berlin, 29 maja. (PAT). Lotnicy francuscy Lotti i Lefevre, którzy podjęli lot transatlantycki do Europy na samolocie francuskim „L'oiseau joune", niestety, musieli po 20-u minutach jazdy zawrócić wskutek defektu motoru. Samolot amerykański „Green Flash", który równocześnie startował do Europy, pilotowany przez lotników Williamsa i Yancey'a, nie miał również szczęścia. Ugrzązł on na wybrzeżu morskiem, wywrócił się na bok i złamał skrzydła.

PROJEKT UMOWY Z HARRIMANEM

Agencja „Press" podaje następujące szczegóły projektu umowy z Harrrimanem na elektryfikację Polski.

Teren koncesyjny obejmować ma w całości województwo krakowskie i kieleckie, częściowo zaś lwowskie, łódzkie i warszawskie. Stanowi to 20 proc. terytorjum państwa.

Według projektu wybudowana będzie jedna wielka elektrownia wodna na Dunajcu około Rożniowa, o mocy około 100 tys. koni mechanicz. Elektrownia ta wyzyska siłę wodną Dunajca i okolicznych potoków górskich, stanowiących jego dopływy. Druga wielka elektrownia cieplna o mocy przeszło 150 tys. koni mechan. będzie wybudowana bądź w Zagłębiu Krakowskiem, bądź też Dąbrowskiem w odległości 120 km. od elektrowni wodnej. Obie elektrownie będą oczywiście połączone między sobą.

Rozpoczęcie budowy obu elektrowni oraz sieci przesyłanej i rozdzielczej nastąpi natychmiast po podpisaniu umowy koncesyjnej. Według projektu umowy, zobowiązana jest firmaa merykańska inwestować na terenie koncesyjnym conajmniaj 100 milj. dolarów w czasie trwania koncesji, t. j. w ciągu 60 lat.

Materjały, które są do nabycia w kraju, muszą być zakupione na miejscu przy budowie elektrowni i sieci.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z wiadomością zamieszczoną w Nr. 349 czasopisma „Robotnik" z dnia 12 grudnia 28 r. p. t. „Uchylenie konfiskaty „Jutra Polski" na zasadzie art. 30 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 1 z 1928 r. poz. 1) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czas. „Robotnik" następującego sprostowania: Nieprawda jest, że zajęcie Nr. 8 czasopisma „Jutro Polski" z dnia 25 listopada 1928 r. zostało przez S. O. w Lublinie uchylone; natomiast prawdą jest, że S. O. w Lublinie na posiedzeniu gospodarczem w dn. 30 listopada 1928 r. dopatrując się w ast. p. t. „List do p. Pączka" znamion przestępstwa przewidzianego w art. 533 i 532 cz. I p. 3 K. K. zatwierdził zajęcie wymienionego wyżej numeru czas. „Jutro Polski"

Starosta Powiatowy
w z. Banaszkiewicz.

PRZYGOTOWANIA DO „DNIA KOBIET"

Referaty o znaczeniu i hasłach „Dnia Kobiet" wygłoszone będą:

dziś w czwartek o godz. 11 rano na dzielnicy „Starówka" — referent tow. radny S. **Haupa**

i na **Wystawie Klubów Kobiet Pracujących** przy ul. Chłodnej 29 w lokalu Warsz. Spółdzielni Spoż.

w piątek o godz. 7 wieczorem na dzielnicy Ochota — ref. tow. senatorka **Kłuszyńska;** na dzielnicy Praga — tow. **radna Woszczyńska;** na dzielnicy Nowe-Bródno — tow. **socki;** na dzielnicy Nowe-Bródno — tow. radny **Zawadzki;** na dzielnicy Jerozolima— tow. **N. Barlicki.**

w sobotę na dzielnicy Grochowskiej tow. **K. Zawadzka.**

W związku z przygotowaniem obchodu „Dnia Kobiet" przypominamy towarzyszom i towarzyszkom o cennem wydawnictwie **Komitetu uczczenia pamięci tow. Marji Paszkowskiej,** poświęconemu **Pracy i Życiu** znakomitej i zasłużonej działaczki socjalistycznej.

Książka ta winna się znaleźć w ręku każdego, komu drogie są walki i trud klasy robotniczej.

Książkę „Praca i życie -Marji Paszkowskiej" nabyć można w sekretarjacie O. K. R. drogą organizacyjną w cenie **2 zł.** Cena księgarska **3 zł.**

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

WNIOSKI SOCJALISTYCZNE W OBWODOWYM FUNDUSZU

Odbyło się posiedzenie **Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia,** zwołane specjalnie dla rozpatrzenia 4-ch wniosków, zgłoszonych przez tow. **Walczaka,** a mianowicie: 1) **w sprawie przyznania zasiłków robotnikom, pracującym 3 i mniej dni w tygodniu;** 2) **w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń przy przyznawaniu zasiłków;** 3) **w sprawie podwyższenia grup zasiłkowych** i 4) **w sprawie podniesienia maksymalnej normy płacy dziennej, od której obliczony jest zasiłek, z 7½ zł. na 10 zł. dziennie.**

Przemysłowcy wypowiedzieli się przeciwko wszystkim tym wnioskom, decydował więc głos przewodniczącego.

W wyniku głosowania pierwsze dwa wnioski nie zdobyły większości głosów; drugie dwa zostały przyjęte.

BEZROBOCIE WZRASTA — A RZĄD LIKWIDUJE AKCJĘ ZASIŁKÓW DORAŹNYCH!

Sytuacja w przemyśle w dalszym ciągu nie ulega poprawie. W ostatnim tygodniu rejestrowano przeciętnie dziennie 400 nowych bezrobotnych.

Pomimo to, Fundusz Bezrobocia wstrzymał na mocy polecenia Min. Pracy, rejestrację bezrobotnych, którzy z dn. 15 maja wyczerpali prawo do zasiłków ustawowych! Oznacza to dalszą redukcję akcji zasiłków doraźnych, a nawet — całkowitą jej likwidację, bowiem w chwili obecnej zasiłki doraźne pobiera zaledwie 200 bezrobotnych pracowników fizycznych.

MIN. KOMUNIKACJI NIE ROZPOCZYNA ROBÓT PRZY BUDOWIE NOWEGO DWORCA

W swoim czasie minister komunikacji p. Kühn przyrzekł delegacji Zw. pracowników inst. użyt. publi. oddziału łódzkiego, **iż w najbliższym czasie uruchomione będą roboty przy budowie nowego dworca towarowego, przy których znalazłoby zatrudnienie kilkuset robotników.**

Ponieważ dotąd roboty te nie zostały podjęte, **Związek podejmuje ponowną interwencję u ministra komunikacji.**

Zaznaczyć należy, iż kredyty na budowę tego dworca przewidziane są w budżecie min. komunikacji na rok bieżący, Rząd jednak widocznie nie kwapi się, by dać pracę głodującym robotnikom łódzkim.

KONGRES NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI PRACY

W sobotę, niedzielę i poniedziałek obradował w Łodzi Kongres **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, obwodu dawnej Kongresówki.**

Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosili tow. tow. pos. **Zerbe,** pos. **Kronig** i ławnik **Kuk.**

W wyniku obrad przyjęto szereg rezolucyj domagających się **zlikwidowania pomajowego systemu rządzenia i przywrócenia pełni praw parlamentowi.**

Dalsze rezolucje omawiają: **sytuację gospodarczą,** sprawę **polityki mniejszościowej, współpracę z partjami socjalistycznemi** itd.

KIELCE

JAK GOSPODARUJE W MIEŚCIE MĄŻ ZAUFANIA SANACJI P. GETTEL

Rada Miejska wyraziła mu votum nieufności 23 głosami przeciwko 4

Tak, jak i w innych miastach, i u nas w Kielcach panuje wielki kryzys i bezrobocie.

Ostatnio Magistrat uruchomił roboty kanalizacyjne, lecz niewielka to dla bezrobotnych pociecha, bo pracę przy tem otrzymało zaledwie **50 robotników;** reszta **formalnie głoduje.** Ażeby otrzymać pracę przy robotach kanalizacyjnych, trzeba mieć protekcję samego p. prezydenta miasta, względnie jego zausznika, niejakiego **Łukawskiego.**

Łukawski, niegdyś ultra lewicowiec i „rewolucjonista", potem zwolennik faszyzmu, któremu opinja publiczna zarzucała również współpracę w defenzywie policyjnej, zacięty swego czasu wróg prezydenta miasta p. **Gettla** — dziś stał się najlepszym jego przyjacielem i zausznikiem.

Otóż ten osobnik, dzięki poparciu p. Gettla, otrzymał przywilej na obsadzanie robót kanalizacyjnych przez swych protegowanych. **Ażeby otrzymać pracę, w wielu wypadkach decydowała również i butelka wódki.** Sprawy te i inne podobne, wyszły na jaw, to też 7 maja **delegacja bezrobotnych, na czele z sekretarzem klasowych Zw. Zawodowych, tow. Śliwińskiem, udała się do p. prezydenta Gettla, żądając, by położył kres nadużyciom, popełnianym przez Łukawskiego, oraz żądając należytego rozwinięcia robót kanalizacyjnych.**

P. **Gettel** zapewnił uroczyście delegację, że niema pieniędzy na uruchomienie robót; dodał pod słowem honoru, że o żadnych nadużyciach nie wie, a oileby okazały się prawdą — położy im kres.

Niestety, po kilku dniach powtórzyły się te same nadużycia.

Sekretarjat klasowych związków zebrał wówczas wszystkie dane z podpisami świadków i zwrócił się z delegacją bezrobotnych do p. wiceprezydenta miasta i prezesa Rady Miejskiej, z **żądaniem usunięcia z pracy zauszników: Łukawskiego i tych wszystkich, którzy narazie mają z czego żyć, a pracę dawać najbardziej potrzebującym, oraz zaakceptować komisję trzech, która decydować będzie, kto ma pierwszeństwo do otrzymania pracy.**

P. wiceprezydent i prezes Rady Miejskiej przyrzekł, że zastosuje się do życzeń delegacji, pozatem oświadczyli, że nikt nie może mieć monopolu na udzielanie pracy i że wszyscy bezrobotni, bez względu na przekonania polityczne, mają prawo do życia.

Wobec stwierdzenia nadużyć, których nie mógł, czy nie chciał ukrócić p. Gettel, oraz wobec innych zarzutów, radni PPS, wpsólnie z innymi ugrupowaniami na terenie Rady, postawiły wniosek votum nieufności p. prezydentowi Gettlowi.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 23 maja p. Gettel stwierdził, **„że już w kwietniu miał pieniądze na roboty inwestycyjne i choć radni i czynniki rządowe żądali od niego uruchomienia robót, on się temu sprzeciwiał (!), bo, jako gospodarz miasta, nie może rzucać pieniędzy w błoto; przedtem musi uznać celowość danych robót".**

Ale p prezydent zapomniał dodać, że **dobry gospodarz zawczasu opracowuje plany prac, jakie ma wykonać w sezonie.** Pozatem—roboty kanalizacyjne trudno nazwać „wyrzucaniem pieniędzy w błoto".

Dalej na temże posiedzeniu p. Gettel oświadczył, że **„nie idzie mu o likwidację bezrobocia, lecz o celowe zatrudnienie bezrobotnych".** A więc roboty kanalizacyjne — wedle opinji p. Gettla — są bezcelowe, pocóż więc było je zaczynać? Jeżeli chodzi o plan celowych robót, to przy systemie pracy p. Gettla — plan taki nigdy nie mógłby zostać opracowany! A bezrobotni? Ci, oczywiście, p. Gettla nie obchodzą; mogą się grzać na słońcu i czekać, aż p. Gettel opracuje plan celowych robót.

To też nic dziwnego, że po takich oświadczeniach p. prezydenta, radni miejscy nie mogli wziąć odpowiedzialności za gospodarkę prezydenta, i na liczbę 27 obecnych radnych — 23 radnych wyraziło p. Gettlowi votum nieufności.

Należy przytem zaznaczyć, że nawet Klub sanacji nie miał odwagi wszystkiemi głosami poprzeć p. Gettla, a przecież to ich człowiek, sanator, czynny agitator w czasie wyborów do Sejmu; pomimo wszystko — Klub się rozłamał!

Za gospodarką p. Gettla oświadczyło się aż 4 radnych (!), oczywiście pierwszym był **Łukawski,** drugim p. **Kluźniak,** trzecim p **Świeżawski,** inspektor pracy, i p. **Rządzki.**

Wynik głosowania wykazał wszystkim niezbicie, że p. Gettel na terenie Kielc już się skończył. Chodzą słuchy, że podobno ma on objąć bardzo poważne stanowisko w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń (!).

Kielczanin.

LWOW

POŻAR MIASTECZKA

Onegdja miasteczko Niżniów w powiecie Tłumackiem doszczętnie spłonęło. Pożar trwał przeszło 3 godziny Powstał on obok stacji kolejowej, którą jednak zdołano uratować. Spłonęło około 200 budynków, w tem 50 mieszkalnych. Całe miasteczko przedstawia się jak jedno pogorzelisko.

PROCES PAWŁOWICZA

W procesie przeciwko Pawłowiczowi i towarzyszom zeznawał świadek Grojsman. Interwenjował on swego czasu u Pawłowicza w sprawie ofert na czyściwo. Leiter zapewniał go wtedy, że dostawy nie otrzyma, choćby oferował nawet niżej własnych kosztów. Złożył on wtedy ofertę bardzo niską, poniżej własnych kosztów, mimo to dostawy nie otrzymał, gdyż została zaakceptowana oferta Leitera. W końcu wszedł z Leiterem do spółki i gdy przyszło do ostatecznych rozrachunków, Leiter opowiadał mu, iż dał Pawłowiczowi 2.000 dolarów. Leiter stale urzędował w biurach wydziału zasobów i często odwiedzał Pawłowicza i Skurdę. Świadek stwierdza, że Leiter dostarczał wiele odpadków po cenie 1.60 zł. za kg., gdy faktyczne koszty jego wynosiły 50 groszy. W toku zadawanych świadkowi pytań przez obronę, Grojsman wyjaśnia, iż Leiter wspominając o owych 2.000 dolarach, danych Pawłowiczowi, miał oświadczyć, że Pawłowicz potrzebował ich na zakup parceli. Ponadto Leiter zaznaczył w rozmowie, że daje Pawłowiczowi 10 proc. od oferowanych sum. (A. W.).

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

LOKAUT W PRZĘDZALNI „WOLA"—TRWA

Tydzień trwają już próby czynione przez Zarząd fabryki, celem złamania solidarnej akcji obronnej włókniarzy. I nie przynoszą skutku, choć opierają się na pomocy różnych czynników, z różnych stron i w różnej formie. Ba, nawet niepomaga pomoc komunistów, którzy tak jak i niektórzy bebesowcy zasilają fabrykanta nowemi pracownicami.

Wyjaśniły się role tych zdrajców sprawy włókniarzy z „Woli" na wczorajszem zebraniu w Związku przy ul. Grzybowskiej 57. Przemawiali tow. tow. **Bykowski, Hoppe, Łętowski i Wojciechowski,** przedstawiając stan akcji obronnej i poczynania władz związkowych.

Robotnicy zgromadzili się bardzo tłumnie, nie brakowało nikogo z wielkiej masy walczących o prawo do życia robotnic i robotników. Postawa — w dalszym ciągu nieugięta i zdeterminowana — walczyć aż do zwycięstwa.

GOSPODARKA BEBESOWSKICH DELEGATÓW

W miejskiej zajezdni samochodowej, w której delegatami są bebesowcy (Ostrowski Wład., Naborski i Tadeusz Żurawski, ,o którego posądzeniu niedawno pisaliśmy), robotników spotkała ostatnio niecodzienna niespodzianka.

Za pośrednictwem delegatów, robotnicy kupowali na spłaty różne towary, na które wystawili sprzedawcy weksle. Przy wypłacie, delegacja uskuteczniała potrącanie należnych od poszczególnych osób spłat, dla doręczenia pieniędzy dostawcy.

Co się jednak stało z temi pieniędzmi,—niewiadomo. Nie doszły jednak one do rąk dostawcy, gdyż ten oddał robotnicze weksle do protestu, mimo iż wielu dłużników spłaciło już swą część całkowicie.

Odpowiedzialność za te pachnące kryminałem kombinacje ponoszą wymienieni delegaci, gdyż im to wydawano pieniądze; jak się dowiadujemy, „zawieruszyło się" gdzieś około 9.000 zł. w pojemnych dłoniach tych panów.

Niema co, przykład całkiem nie do naśladowania.

Ta sama delegacja przeprowadza też inne finansowe „operacje". Np. pożyczyła od jednego z pracowników 2.000 zł. na zakup spirytusu dla robotników przed świętami Bożego Narodzenia. Robotnicy spłacali należność za spirytus częściowo i spłacili ją w całości już przed trzema miesiącami.

Ponieważ jednak pieniądze te również szły przez ręce wytrawnych delegatów, więc pożyczający otrzymał dotychczas zaledwie... 700 złotych. Reszta pieniędzy spoczywa dotąd w „pewnych" rękach B. B. S.-owców. Zresztą, może gdzieindziej? Kto to wie!...

wana — waczyć aż do zwycięstwa!

Z powodu pożaru w zakładzie cynkograficznym, który przygotowywał klisze dla „ROBOTNIKA" — w którym to pożarze klisze i wzory nasze uległy zniszczeniu — dzisiejszy numer „ROBOTNIKA" pozbawiony jest materjału ilustracyjnego, szczególnie związanego z IV kongresem klasowych związków zawodowych.

TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE

W NIEDZIELE dnia 2 CZERWCA r. b. rozegrane zostaną

nagr. DERBY 75.000 złotych

dla 3 l. ogierów i klaczy. Dystans 2400 mtr.

i

nagr. im. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ 40.000 złotych

dla 4 l. i st. ogierów i klaczy. Dystans 3200 mtr.

Początek o godz. 4-ej.

BILETY WEJŚCIA oraz LOŻE na NIEDZIELĘ sprzedawane będą w wilję wyścigów w SPECJALNEJ KASIE NA TORZE — począwszy od godziny 16-ej.

Z ZYCIA PARTJI

O. K. R. P. P. S. — WARSZAWA. W poniedziałek 3 czerwca rb. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego. Przybycie obowiązkowe i punktualne.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 30 b. m.

Dzielnica Starówka, o godz. 11 rano w lokalu Długa 19 odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy; referat wygłosi tow. **Stefan Haupe.**

Dzielnica Pocztowa, o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Pocztowej P. P. S. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

PIĄTEK, 31 b. m.

Dzielnica Ochota, o godz. 7 w. w lokalu Długa 19 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy; referat wygłosi tow. senatorka Dorota Kłuszyńska „O znaczeniu dnia Kobiet".

Dzielnica Jerozolima, o godz. 7 w. w lokalu Leszno 53, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy; referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

Dzielnica Powązki, o godz. 7 w. w lokalu Dzielna 95 odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy; przemawiać będzie tow. Władysław Wysocki.

Dzielnica Nowe-Brudno, o godz. 7-ej w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, członkowie Komitetu proszeni są o bezwzględne i punktualne przybycie.

Dzielnica Mokotów, o godz. 6 po poł. w lokalu Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy i Zarządu Koła Awiata P. P. S.

Dzielnica Wola, o godz. 6 w lokalu Grzybowska 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy; o godz. 7-ej ogólne zebranie członków Dzielnicy.

SOBOTA, 1 CZERWCA.

Dzielnica Grochów, o godz. 6 w lokalu Osiecka 33 u tow. Bernara ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Wycieczka do obserwatorjum astronomicznego.

We wtorek 4 czerwca o g. 8 wieczór odbędzie się **wycieczka do obserwatorjum astronomicznego.** Zbiórka o godz. 7.45 min. przed obserwatorjum (ogród botaniczny). Oprowadzać i objaśniać będzie kierownik obserwatorjum. Liczba zgłoszeń ograniczona.

Wstęp 40 gr., dla członków TUR-a gr. 30. Zgłaszać się można w godzinach dyżurów TUR-a we wtorki i czwartki od 6 — 8 (Warecka 7) oraz na miejscu zbiórki.

***

Dyżury Sekretarjatu TUR-a odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 6 — 8 wieczór.

WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Staraniem Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, odbędzie się w środę, dnia 5-go czerwca b. r. w Sali Konferencyjnej Domu Kolejarzy (ulica Czerwonego Krzyża 20) o godzinie 18-ej

WIECZÓR DYSKUSYJNY

na temat

METODY PRACY KULTURALNO-OŚWIATOWEJ.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymywać można w sekretarjacie T. U. Ra Warecka 7 we wtorki i czwartki od godz. 6 do 8.

POKWITOWANIA

Na Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci. Pracownicy „Robotnika" zł. 93. 36, tow. Dybowski tytułem kary zł. 7.

Na Kolonje letnie dla dzieci, ob. Feliks Sachs zł. 25.

Dla T. U. R-a, Witold Korniłowicz w Sejnach zł. 10.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OBOZY LETNIE

MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ. I CZERWONYCH HARCERZY

Organizacja Młodzieży T. U. R. wzorem lat ubiegłych organizuje i w r. b. IV Obóz Letni dla młodzieży robotniczej. Tym razem obóz urządzony będzie w **Broku** (pow. **Ostrów Mazowiecka**), pięknej, lesistej miejscowości, położonej nad samym Bugiem. Obszerna, ładna willa, zagwarantowane dobre i obfite jedzenie, piękna okolica, las, rzeka, łąki, place do gier sportowych i t. p. Wszystko to gwarantuje powodzenie tegorocznego obozu.

Obóz trwać będzie przez lipiec i sierpień.

W **lipcu** na obozie będzie młodzież robotnicza (turowcy) z całej Polski. Przyczem lipiec zostanie podzieony na 3 dekady (i0). Opłata za dekadę wynosi tyko 15 zł. (koszta przejazdu, mieszkanie i pożywienie 4 razy dziennnie).

W sierpniu na obozie będą czerwoni harcerze również z całej Poski. Opłata dla Czerwonych harcerzy będzie jeszcze niższa.

Zapisy na obozy zgłaszać należy do Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. (Warecka 7). Ze względu na ograniczoną ilość miejsc należy najnajszybciej nadsyłać zgłoszenia z wymienieniem na jaki obóz i na którą dekadę I (od 1 — 10 lipca), II (od 10 — 20 lipca, czy III (od 20 — 30 lipca) zgłaszający pragnie jechać. Czerwoni harcerze mogą jechać na cały sierpień, albo na I lub drugą połowę sierpnia (po 15 dni).

Turowcy, Czerwoni Harcerze! Młodzieży Robotnicza — zapisujcie się licznie.

Najtańszy w Warszawie!

TEATR ROBOTNICZY

„ATENEUM"

ul. Czerwonego Krzyża 20.

Dziś o godz. 8 wiecz.

„W noc lipcową"

Jutro teatr nieczynny.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

Dziś zostanie rozegrany w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Pogoni i Warszawianki (Boisko Legji, godz. 17.30). Ponadto w całym kraju będą rozegrane spotkania następujące: w Krakowie: Garbarnia — Legja, w Łodzi: Turyści — Czarni, w Katowicach: I. F. C. — Ł. K. S. oraz Ruch — Wisła.

SKRA — RUCH. MARYMONT — WARWIANKA Ib.

Dziś na boisku Skry odbędą się emocjonujące „derby" piłkarstwa robotniczego stolicy, mecz między Ruchem, a Skrą. Początek o godz. 12.

Pozatem na boisku Legji Marymont rozegra mistrzoskie spotkanie z Warsztwianką Ib. Początek meczu o 15.30.

BIEG KOLARSKI W.R.S.K.O.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się na boisku Skry start pierwszego tegorocznego biegu kolarskiego, dostępnego dla klubów robotniczych, a organizowanego przez W. R. S. K. O.

Trasa prowadzi z boiska Skry — przez Wolność — Żelazną — Chłodną — Wolską — Włocławską (gdzie nastąpi właściwy start) do Pruszkowa i z powrotem. Zwycięski zespół otrzyma statuetkę.

SEKCJA POLSKA PRZY SSS NA ŁOTWIE.

Ogół sportowy nie wie z pewnością, iż przy łotewskim Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych S.S.S. istnieje dość liczna sekcja polska, która odgrywa niepoślednią rolę w tamtejszym ruchu wych. fizycznego. W roku bieżącym będziemy prawdopodobnie gościli tow. polskich, mieszkających na Łotwie, którzy zwrócili się do ZRSS-u z prośbą o pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

ROZBITKI NA KRAWĘDZI OKRĘTU

Świat dzieli się na dwie klasy: tych co oszczędzają i tych co trwonią, na gospodarczych i rozrzutnych.

Wszystkie warstwy żyjące z dnia na dzień zostaną zawsze klasą niższą w społeczeństwie. Jednostki tej klasy pozostaną bez siły i obrony, przyczepione do warstw posiadających, jak rozbitki na krawędzi okrętu.

Ci słabi, w momentach kryzysów, zastoju gospodarczego, bezrobocia — giną najpierwsi, wpadają w ciężką nędzę. Pozbawieni przymiotu robienia oszczędności nie posiadają żadnego funduszu ratunkowego i zdani są na łaskę losu, a wiadomo jak taka łaska wygląda...

Jakże muszą cierpieć widząc rodzinę swoją w niedostatku, w głodzie i chłodzie...

Troska o los rodziny w głowie przezornego ojca rodziny prowadzi do mocnego postanowienia **oszczędzania.** Może to być kilka złotych tygodniowo. Te drobne kwoty po latach kilku otworzą kapitalik bezpieczeństwa na wszelki wypadek. Oczywiście to ciułanie grosza musi stać się zwyczajem, nakazem, koniecznością. Te odkładane złotówki nie mogą być gromadzone w jakichś schówkach czy kufrach. Takie oszczędności są łatwo wydawane i wystawione na wszelkie niebezpieczeństwa. Nasze oszczędności muszą być umieszczane na książeczce oszczędnościowej w P. K. O. Dopiero tam są zupełnie bezpieczne, a ponadto dają stały dochód, procentują. W każdym urzędzie pocztowym, w całym Państwie, możecie otworzyć swoje konto oszczędnościowe.

Myślcie o bezpieczeństwie rodziny!

Oszczędzajcie! **M. Cz.**

GAB. LECZNICZY

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.)

specj. dla chor. wener., niemocy płc. i skóry od 9 r. do 8½ w.

Niedz. 9—2. Wizyta 4 zł.

Z FILHARMONJI

TEODOR SZALAPIN.

Sztuka śpiewacza *Szalapina* posiada cechy niezaprzeczonej wielkości. Czy śpiewa on swego słynnego Borysa, czy za parę funtów kaszy objeżdża z koncertami bolszewickiemi wszystkie przedmieścia Moskwy, czy wreszcie występuje u nas chociażby „z chrypką" jak na ostatnim koncercie — zawsze ma coś do powiedzenia. Jego piano, długi, głęboki oddech, a nadewszystko jego sposób śpiewania i odczuwania pieśni jest zupełnie indywidualny.

Trzeba znać rosyjski język, żeby ocenić, jak Szalapin *przeżywa* każdą arję i pieśń, ile wyrazu mieści się w rodzajowych „obrazkach" muzycznych *Dargomyżskiego, Glinki, Mussorgskiego, Liszyna* i in.

Kiedy Szalapin śpiewa nie przestajemy go słuchać ani na chwilę; trzyma on słuchacza nie samym głosem, który dziś zresztą wcale nie należy do wyjątkowych, ale przedewszystkiem urokiem *treści* zawartej w pieśni. I dlatego właśnie muzyka Szalapina rozeszła się tak szeroko między ludzi, dlatego wszędzie towarzyszy jej zachwyt i entuzjazm.

H. D.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy kraju zachmurzenie większe z przelotnym gdzie niegdzie deszczem, pozatem dość pogodnie lub pogodnie. Na zachodzie skłonność od burz, poczem chłodniej. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

5 miljonów dolarów kredytu dla Warszawy. Pewna amerykańska firma autobusowa zaproponowała magistratowi 5.000.000 dolarów długoterminowego kredytu na tych samych zasadach i warunkach, na jakich stolica zawarła pożyczkę amerykańską w roku 1928 w wysokości 10.000.000 dolarów.

W myśl tych warunków, około 25 proc. tej sumy mianoby użyć na zakup podwozi autobusowych tej firmy, reszta zaś byłaby zużytkowana na rozbudowę ulepszonych jezdni miejskich, mając na uwadze rozwój komunikacji autobusowej.

Zarząd miasta zażądał przedłożenia sobie szczegółowej oferty.

Wystawy. W lokalu Związku Zaw. Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19) wystawa pośmiertna Jerzego Winiarza, otwartą będzie jeszcze do niedzieli dn. 2 czerwca włącznie. W filji Związku (Marszałkowska 69) otwarto w niedzielę wystawę zbiorową W. Stachowskiego. Wystawy otwarte w godz. 11 r. — 5 pp.

Ze Zw. Zaw. Prac. Handl., Przemysł. i Biurowych (Sienna 16). Zarząd Związku łącznie z K. M. K. A. organizuje wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu dnia 29, 30 czerwca oraz 1-go lipca r. b. Zapisy przyjmuje Kancelarja Związku do dnia 3 czerwca r. b.

Z Towarzystwa Kooperatystów. Członkowie Towarzystwa Kooperatystów proszeni są o przybycie w dniu 31 b. m. na godz. 19-tą na doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa. Zgromadzenie odbędzie się w Sali Domu Spółdzielczości Rolniczej (ul. Warecka 13, wejście z bramy).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

9.00 Transmisja uroczystości obchodu Święta Bożego Ciała z Katedry Poznańskiej. 11.45—11.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej poranku, poświęconego muzyce współczesnej. Udział biorą: Róża Benzefowa (fort.), Wacław Kochański (skrzypce), Paweł Lewiecki (fort.), Jerzy Lefeld (fort.). 14.00—15.45 Przerwa. 15.45 Komunikat meteorologiczny. 15.50 „Kącik Artystyczny L. S. G. (występ p. Haliny Rapackiej, artystki teatru Qui Pro Quo). 16.00 Koncert popularny, muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Warszawskiej Filharmonji Ludowej, Mieczysław Kochański (Dyr.) i Bolesław Mierzejewski (tenor). W programie perły muzyki operetkowej kompozytorów francuskich i wiedeńskich. 17.30 Pogadanka z działu „Kącik dla kobiet" p. t. „Wrażenia z Wystawy Poznańskiej" — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.55 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof.Henryk Mościcki. 18.20 Audycja dla dzieci z Krakowa. 19.00 Rozmaitości wygłosi p. J. Warnecki. 19.20 Odczyt p. t. „Bajeczne dzieje Japonji" wygłosi p. prof. Bohdan Richter. 19.45—19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Odczyt z działu „Przyrodoznawstwo" p. t. „O pochodzeniu zwierząt domowych" wygłosi prof. Wacław Roszkowski. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikaty teatrów miejskich. 21.15 Transmisja słuchowiska z Wilna. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kier. W. Roszkowskiego.

AMATORZY KONIAKU, WINA I CYGAR

W czasie nieobecności domowników do mieszkania b. obywatela ziemskiego Antoniego Lewandowskiego przy ul. Kopernika 8, dostali się przy pomocy dobranych kluczy niewykryci sprawcy, którzy skradli kilka butelek koniaków, wina, pudełek cygar, ogólnej wartości 450 zł. poczem zbiegli.

NIEUDAŁA WYPRAWA „LIPKARZY"

Około godz. 10-ej do mieszczącego się na parterze 10-pokojowego mieszkania d-ra Władysława Brodowskiego przy ul. Czer. Krzyża 9-11 dostał się przez otwarte okno od ulicy w czasie nieobecności domowników złodziej t. zw. „lipkarz", a kolega jego, w roli „świecy", pozostał na ulicy, celem obserwacji. Nieszczęście chciało, że złodziejaszek, ubrawszy się tylko w palto wiosenne doktora, a speszony częstem dzwonieniem telefonu, zabłądził w pokojach, nie mogąc dostać się do otwartego okna. Uwijającego się po mieszkaniu złodzieja zauważyli lokatorzy tegoż domu i wszczęli alarm. Widząc to złodziej z ulicy „zwiał", zaś kolegę jego z mieszkania doktora zabrał policjant do komisarjatu. Okazało się, że jest to złodziej mieszkaniowy. Rozdrażniony niepowodzeniami złodziejaszek ze złości „wsypał" swego kolegę, który pełnił rolę obserwatora pod oknem. Jest to Aleksander Kozieradzki.

AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dnia 2-go czerwca b. r. o godz. 11-ej rano w sali zebrań Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) w 1-ej kolonji na Żoliborzu, odbędzie się

AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA

urządzona staraniem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Stowarzyszenia „Szklane Domy" dla członków Spółdzielni i robotników, zatrudnionych przy budowie nowego osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żolborzu.

W programie przemówienia: T. Toeplitza n. t. „Społeczne oblicze budownictwa mieszkaniowego", St. Tołwińskiego n. t. „Międzynarodowe znaczenie Święta Spółdzielczego", urozmaicona część koncertowa (kwartet smyczkowy i soliści) w wykonaniu muzyków Opery Warszawskiej oraz deklamacje.

Po Akademji zbiorowe zwiedzenie nowobudującego się osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu.

Wstęp na Akademję dla członków Spółdzielni i Stowarzyszenia „Szklane Domy" bezpłatnie za okazaniem książeczki członkowskiej. Karty wstępu dla gości, wprowadzonych przez członków za opłatą 1 zł., można otrzymać w biurze Spółdzielni przy ul. Długiej 19 i w Administracji, 1-ej kolonji na Żoliborzu.

O godz. 4 po poł. w tejże Sali Zebrań 1-ej kolonji na Żoliborzu odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

„Teatr Kukiełek" Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wystąpi z następującym programem:

Jaś i Małgosia — Or-Ot. Koncert Półpanka — M. Konopnickiej. Wesoła Trójka — J. Porazińskiej. O Babulce — ka — E. Zarębiny.. O Babulce — J. Porazińskiej. Kowale — Piosenka. Bajeczki wesołe — Kukiełki żywe.

Wstęp dla dzieci bezpłatny. Dorośli opłacają 1 zł. Bilety przy wejściu.

WYCIECZKI T. U. R. DO POZNANIA

Zarząd Główny T-wa Uniwersytetu Robotniczego organizuje na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania trzy wycieczki.

Pierwsza wyruszy z Warszawy **dn. 15** czerwca w nocy, wyjazd z Poznania **dn. 19** czerwca. **(Pierwotny termin od 29.V — 2.VI zostaje zmieniony.**

Wycieczka zwiedza dokładnie **wystawę,** oraz miasto (muzea, ogród zoologiczny i t. p.). Koszty 50 zł. od osoby, **za podróż,** noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu, **za pożywienie uczestnicy płacą sami.**

Ponadto odbędzie się w czerwcu wycieczka: **Nad Świteź** (Wilno, Jezioro Trockie, Nowogródek), od dn. 10 do 14, koszty 45 zł. Zapisy na pierwszą wycieczkę do Poznania i nad Świteź do dn. 30 maja w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

ROBOTNICY!

2 czerwca święcić będziemy

Dzień Spółdzielczości

Na ten dzień wyjdzie „Pobudka" w zwiększonej postaci, poświęcona spółdzielczości.

Każda spółdzielnia grupująca robotników winna zamówić większą ilość „Pobudki" dla kolportażu

Przysyłajcie zamówienia.

Adres: Warszawa, Warecka 7.

Wojna przeciw pluskwom!

Prawn. zastrz.

„MORTUS"

podł. D-ra KRUGA.

Tępi radykalnie **pod gwarancją:** Pluskwy i ich zarodki.

Cena zł. 4.— wysyła za zaliczką:

Lab. Chem. M. KNITTEL, Katowice—Wełhowiec, ul. Jadwigi 9.

Ogłoszenia drobne

A) ZEGARY ścienne, zegarki na RATY bez zaliczki. Pierścionki, kolczyki, obrączki—Gutmacher ulica Smocza Nr. 21 mieszkania 7 róg Dzielnej.

PACKARDowskie części wymienne: Skład Fabryczny: Rotax. Warszawa. Niecała 1.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ŚWIAT EKRANU

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Powojenny mężczyzna
(Czerwone noce)
W roli głównej:
Betty Balfour
Wł. b. „Petef"
Nadprogram: **Kazimierz i Puławy** (natura) Komedja.
Codziennie o godz. 12 i 5 pp. Soboty, niedziele i święta tylko o godzinie 12 w poł.
— SEANSE POPULARNE —
Ceny na wszystkie miejsca 20 gr.

CASINO Nowy Swiat 50
Pocz. o g. 4, ost. s. 10.
Ostatnie dni!
CÓRKA PUŁKU
zawrotne dzieje życia córki 1000 ojców.
W roli głównej
BETTY BALFOUR
Nadprogram: Pierwszy raz w Polsce **film mechaniczny**
WŁ. STAREWICZA
Ceny biletów dla młodzieży zł. 1.50 na wszystkie miejsca i seanse.
Wł. „Pateffilm".

KINO-REWJA **„SŁOŃCE"**
Bielańska 5. Pocz. o g. 6, ost. 10.
Pocz. w dnie powszednie o godz. 6, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 4.
Dziś premjera najpotężniejszego arcydzieła filmowego!
BESTJA MORSKA
JOHN BARRYMORE
W rolach gł.
DOLORES COSTELLO
Na scenie: Rewja atrakcyjna w 10 obr.
RADJO--MIŁOŚĆ
z udziałem art. oparetkowo-rewjowych
Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr 1.75, parter 2.25.

KINO-TEATR

Ukazał się świeżo 12 Nr pisma fachowego „Kinoteatr", zawierający prócz działu krytyk, bogatą część ilustracyjną i naukowe fachowe artykuły.

Na specjalne zainteresowanie zasługują zdjęcia z dokonywanych w Niemczech przygotowań filmu p. t. **„Kobieta na księżycu"** — przeróbce filmowej powieści Jerzego Żuławskiego p. t. „Na srebrnym globie".

COLLEEN MOORE,
w roli gazeciarza, w jednym z najnowszych filmów wytwórni „First National".

ZBYT WCZEŚNIE!

Już się utarł zwyczaj „ogórkowych sezonów". Zaczynały się one zwykle w końcu czerwca i trwały do września. Na ekranach pojawiały się coraz częściej wznowienia, coraz słabsze dawano programy, nie zjawiały się wcale tzw. „szlagiery".

Ostatecznie było to zrozumiałem. Frekwencja w lecie jest tak słaba, iż wprowadzanie obrazów dobrych a co zatem idzie i drogich poprostu by się „nie opłacało".

W roku obecnym mamy natomiast do zaobserwowania nowe zjawisko. Kalendarz właścicieli agencyj i kinematografów skoczył raptem o dwa miesiące i „ogórki" zaczęły się ni stąd ni zowąd w początkach maja.

Prócz „Łodzi podwodnej" i „Żywego trupa" od tego czasu nie zjawił się ani jeden „sezonowy" obraz, ani jedna prawdziwie sensacyjna premjera.

Fakt ten zasługuje na szczere ubolewanie: publiczność chce chodzić do kina, wakacje jeszcze się nie zaczęły a rynek zalany jest przez straszliwe trzeciorzędne obrazy, które można od biedy tolerować w pełni „martwego sezonu" ale które dziś budzą jedynie wściekłość na zmarnowane pieniądze.

Kalendarz stoi na miejscu, „reformatorzy" jego pomylili się w rachubie.

I-ka.

NOWE FILMY

Obecnie zaczyna się przygotowanie nowych filmów: najbliższemi z nich są: **„Nocny człowiek"** — według powieści Perzyńskiego — i **„Wiosna idzie"** przeróbka z „Dnia na dzień" Goetla. Pierwszy z wyżej wymienionych obraz robi wytwórnia Gloria, drugi — „Enhafilm".

Prócz tego pracuje obecnie nowa placówka filmowa wytwórnia „Z. A. F. — Lux". Ma ona m. in. przygotować film według powieści Rodziewiczówny „Magnat".

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Karnawał wenecki" i „W kraju bezprawia".
Astra (Dzika 51): „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Capitol: „Kobieta z biczem" z Ireną Rich.
Casino: „Córka pułku" z Betty Balfour.
Colosseum: „Pustynia w płomieniach".
Filharmonja: „Chcę śnić o tobie" z Colleen Moore i „Walka o step" z Maynardem.
Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.
Palace: Emil Janings jako „Niepotrzebny człowiek".
Pan: „Mąż i kochanek" z Gabrielem Gabrio.
Quo Vadis: „Grzeszki markiza Merignan" i „Dama w czarnem dominie".
Słońce: „Bestja morska" z Johnem Barrymorem i Dolores Costello.
Splendid: „Człowiek z tłumu" — Vidora.
Stylowy: „Gołębica" z Normą Talmadge.
Światowid: „W obronie kobiet" z Jackie Cooganem.
Tęcza: „Szampan" z Betty Balfour, Trenorem i Vivian Gibson.
Wodewil: „Złota pantera".
Bajka (Żelazna 61): „Całuję twoją dłoń, madame..."
Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Dziewczynka do wszystkiego" oraz występy artystów.
Hollywood (Hoża 26): „Błękitny walc".
Italja (Wolska 42): „Całuję twoją dłoń, madame..."
Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".
Mewa (Hoża 38): „Królowa półświatka".
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Anna Karenina".
Praga (Targowa 71): „Burza nad Azją".
Sokół (Marszałkowska 69: „Książę czarnych gór" i „Wśród bomb i granatów".
Trianon: (Sienkiewicza 8): „Jad miłości". Buster Keytonem. „Dolores".
Tombola (Marszałk. 34): „Sportowiec" z Buster Keytonem.
Uciecha (Złota 72): „Cyrkowiec mimowoli".
Wisła (Tamka 36): „Uśmiech losu".

LORETTA YOUNG,
najmłodsza gwiazda wytwórni „First National" — występuje w roli lalki.

PIRANDELLO I „INTRYGANT"

Słynny poeta włoski, Luigi Pirandello, który chwilowo przebywa w Berlinie, podziękował za zaproszenie na uroczystą premjerę „Intryganta" w następujących słowach:

„To jeden z najpiękniejszych filmów, jakie dotąd zdarzyło mi się widzieć. Pan Jannings zaś jest bezsprzecznie największym z artystów kinematograficznych".

JANNINGS W EUROPIE

Emil Jannings, genjalny odtwórca „Niepotrzebnego człowieka" jest już w Europie i przystępuje do energicznej działalności.

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Dziś wspaniałe wznowienie!
EMIL JANNINGS
w swej najlepszej kreacji amerykańskiej jako
„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK"

KINO **„TĘCZA"** Przejazd 9.
Wielka premjera monumentalnego filmu
SZAMPAN
dramat salonowo-erotyczny w 10 akt.
W rolach główn.:
Betty Balfour, Jack Trevor i Vivian Gibson.
Na scenie: **Wielka rewja artystyczna w 10 obrazach**
Publiczność wybiera
Początek o godz. 6, w Niedz. i Święta o godz. 4-ej.

KINO-VARIÉTÉ
„ASTRA"
Dzika 51.
Codziennie do godz. 6-ej parter 1 złoty balkon 75 gr.
NA EKRANIE:
„Tajemnica skrzynki pocztowej"
oraz na scenie
Humor! Śpiew! Taniec!
Na zakończenie
„Qui-pro-Quo małżeńskie"
farsa w 1-ej odsłonie
pod kier. Z. Gozdawa-Drwęskiego.

„PAN" NOWY-ŚWIAT 40.
Początek o g. 6 pp.
GABRIEL GABRIO
EWA FRANCIS
oraz
JAN TOULOUT
w dramacie erotycznym
MĄŻ i KOCHANEK

CAPITOL Marszałkowska 125.
Pocz. o g. 6 pp.
KOBIETA z BICZEM
W rolach gł.:
Irena Rich
Forrest Stanley
F. FAIRBANKS

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Casanova"
Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł Panie Kochanku",
Letni
o 8 w. „Zakład o miłość"

Ateneum, (ul. Czerwonego Krzyża 20.) Dziś **„W noc lipcową"**. W piątek teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś „Casanowa".

Teatr Narodowy. Codziennie komedja Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. „Rozum i głupstwo" W. Perzyńskiego.

Jutro komedja Caillaveta i Le Flerse'a „Ładna historja".

Przedstawienie jutrzejsze nosi charakter uroczysty w związku z jubileuszem 50-lecia pracy scenicznej p. Zofji Czaplińskiej.

Premjera prasowa „Ładnej historji" odbędzie się w poniedziałek 3 czerwca.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia komedji „Miłość bez grosza".

Warszawska operetka w teatrze „Znicz". „Noc w San Sebastjan".

Nowa Operetka, Karowa 18. W sobotę, dnia 1 czerwca r. b. nastąpi przy ul. Karowej 18 (obok Bristolu) otwarcie teatru „Nowa Operetka".

„Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie nowowystawiona rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych", która zdobyła wielkie powodzenie.

„Czerwony As": „Mamo, to nie to samo, czyli sanacja małżeńska".

Ogród Rekierta. Dziś o godz. 7 wieczorem koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem baletu T. Wysockiej.

Koncert Pawła Kochańskiego odbędzie się w piątek w Filharmonji z recitalem, z którego dochód przeznacza na cele bratnich pomocy uczniów Konserwatorjum i Szkoły im. Chopina. Program zawiera utwory Bacha, Mozarta, Vivaldiego, Szymanowskiego, Dohnanyi'ego, Falla i inn. Na fortepianie towarzyszyć będzie Piotr Luboszyc.

W czwartek odbędzie się w Filharmonji ostatni w tym sezonie poranek muzyczny, na którym pp. Benzefowa i Wacław Kochański wykonają sonetę skrzypcową Henryka Melcera, p. Paweł Lewiecki odegra kilkanaście utworów fortepianowych, a prof. Wacław Kochański cztery kompozycje Sulca.

ILJA ILF i EUG. PIETROW.

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

61

Znalazłszy się na swoim — pełnym mokrych śladów — pomoście, zapłakał bezgłośnie, targając się przytem za włosy i konwulsyjnie kołysząc się. Cieknące ciurkiem łzy, wyżłobiły duże faliste bruzdy w mydlanej powłoce.

— Boże! — rzekł inżynier. — Boże mój! Boże kochany!

Życie stanęło, a jednak Ernest Pawłowicz usłyszał najwyraźniej hałas przejeżdżającego ulicą wozu. A więc gdzieś tam daleko w dole żyli ludzie.

Parę razy zmuszał się, by zejść na dół, lecz nie mógł — nerwy rozklekotały się.

— Zapaskudzili schody, jak świnie!—usłyszał starczy głos z dolnego pomostu.

Inżynier podbiegł do ściany i parę razy uderzył o nią głową. Najrozumniejszą, oczywista, rzeczą byłoby wrzeszczeć tak długo, pókiby kto nie nadszedł. Z rozkoszą oddałby mu się do niewoli. Lecz Ernest Pawłowicz stracił doszczętnie możność orjentowania się w sytuacji i, ciężko sapiąc, kręcił się po pomoście.

Nie było wyjścia.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY.

Klub automobilistów.

W redakcji „Warsztaki" szykowano na gwałt materjał do druku. Ze składu (materjał, który został już złożony, lecz nie wszedł do poprzedniego numeru) wybrano notatki i artykuły, obliczono ilość zajętych przez nie wierszy, poczem zaczęło się zwykłe upieranie się o miejsce.

Pismo na wszystkich czterech kolumnach mogło zmieścić raptem 4.400 wierszy. Musiało wejść tu wszystko: telegramy, artykuły, kronika, korespondencje, ogłoszenia, trzy feljetony, z tych jeden wierszowany, karykatury, fotografje, wiadomości teatralne i sportowe, kącik szachowy, artykuł wstępny, komunikaty sowieckich, partyjnych i zawodowych organizacyj, odcinek powieściowy, szkice z życia stolicy, drobiazgi w dziale „Okruchy", popularne artykuły naukowe, radjo i rozmaite przygodne wiadomości. Poszczególne działy reflektowały w sumie na dziesięć tysięcy wierszy. Z tego powodu przydziałowi miejsca na poszczególnych kolumnach towarzyszyły wielce dramatyczne sceny.

Pierwszy przybiegł do sekretarza redakcji kierownik kącika szachowego, mistrz Sudiejkin. Zadał uprzejme, lecz zaprawione goryczą pytanie:

— Jakto? Nie będzie dziś szachów?

— Nie umieszcza się — odrzekł sekretarz. — Dużo dziś idzie literatury. Trzysta wierszy.

— Ale dziś przecież mamy sobotę. Czytelnik spodziewa się, że znajdzie świąteczny „kącik". Mam rozwiązania, mam wspaniałą kombinację Nieunywako, mam w końcu...

— Dobrze. Ile żądacie?

— Conajmniej stu pięćdziesięciu wierszy.

— Dobrze. Jeśli macie rozwiązania, to damy wam sześćdziesiąt wierszy.

Mistrz próbował wydębić choćby trzydzieści na kombinację Nieunywako (kapitalna indyjska partja Tartakower — Bogolubow spoczywała już w jego tece więcej, niż miesiąc), lecz spławiono go.

Przyszedł Parsicki.

— Czy dać wrażenia z plenum? — spytał niezwykle cicho.

— Rozumie się! — krzyknął sekretarz. — Obiecaliście mi przecież onegdaj.

— Mam plenum — powiedział Persicki jeszcze ciszej — i dwa szkice także mam, lecz nie dają miejsca.

— Jakto nie dają? Z kim mówiliście? Oszaleli, czy co?

Sekretarz pobiegł z awanturą. Za nim wciąż intrygując, biegł Persicki a dalej jeszcze ajaksy z działu ogłoszeń.

— Mamy dziś „Erdal"! — krzyczeli smętnie.

— „Erdal" we wtorek. Dziś idą nasze dodatki.

— Dużo będziecie mieli z waszych bezpłatnych ogłoszeń, a za „Erdal" wpłacono już pieniążki.

— Dobrze, rozstrzygnie się to na nocnym dyżurze. Ogłoszenie wasze dajcie Paszy. Akurat idzie na dyżur.

Sekretarz zaczął czytać artykuł wstępny .Zaraz oderwano go od tej ciekawej pracy. Przyszedł rysownik.

— Aha — rzekł sekretarz, — bardzo dobrze, że was widzę. Mamy temat do karykatury w związku z ostatniemi telegramami z Niemiec.

— Mam pomysł—rzekł rysownik. — Stahlhelm i ogólna sytuacja Niemiec.

— Dobrze. Coś tego - owego wykombinujcie, a potem pokażcie mi.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7